

# OJCOWIE KOŚCIOŁA A PRZERYWANIE CIĄŻY

Przekazywanie, pielęgnowanie i wychowywanie życia ludzkiego to jedno z naczelných zadań rodziny. Zadanie to było w ostatnim 50-leciu wielokrotnie podkreślane i przypominane przez Najwyższy Nauczycielski Urząd Kościoła. Wystarczy tu wspomnieć encykliki "Casti connubii" Piusa XI i "Humanae vitae" Pawła VI, Deklarację o przerywaniu ciąży Świętej Kongregacji do Spraw Wiary, dyskusję i końcowy dokument VI Synodu Biskupów o zadaniach rodziny w świecie współczesnym, a szczególnie ostatnio adhortację apostolską "Familiaris consortio" Jana Pawła II, głoszącą, że płód ludzki od pierwszej chwili swego poczęcia jest człowiekiem, a jego umyślne zniszczenie jest morderstwem. Winnymi zaś tego mordu są zarówno matka, która się takiego czynu dopuszcza, jak też ci wszyscy którzy czynnie z nią współpracują. Tak w tych wypowiedziach, jak i w całym morzu współczesnej literatury na ten temat, razi jaskrawo brak obszerniejszego pogłębienia historycznego: jak na problem sztucznego przerywania ciąży /procuratio abortus/ zapatrywano się w pierwszych wiekach chrześcijaństwa? Czy i w jakim stopniu Ojcowie Kościoła uważali procuratio abortus za zabójstwo człowieka?

Postawiony problem ma już stosunkowo dużą literaturę<sup>1</sup>, choć

---

1 Por. A. Albertario, "Conceptus pro iam nato habetur". Linee di una ricerca storico-donnatica, in: Studi in diritto romano, I, Milano 1933, 5, 23-27; C. Appleton, La longévité et l'avortement volontaire aux premiers siècles de notre ère avec un tableau de statistique comparée, Lyon 1920; K. Bockmühl, Die Beurteilung der Abtreibung in der Frühzeit der christlichen Kirchen, "Theologische Beiträge" 3/1972/ 34-43; J. Connery, Abortion: the development of the catholic perspective, Loyola 1977, 33-65; J. Delmille, Avortement. Histoire de la législation, "Dictionnaire de droit canonique", I, 1537-1539; F. J. Dölger, Das Lebensrecht des unborenen Kindes und die Frucht-Abtreibung in der Bewertung der heidnischen und christlichen Antike, ACh 4/1934/ 1-61; C. Palomo Gonzalez, Doctrina de san Agustín sobre la malicia del aborto y su influencia en la disciplina penitencial de la Edad Media, diss. Salamanca 1959; G. Grisez, Abortion: The myths, the realities and the arguments, New York 1972, 117-184; H. Honings, Aborto /in antichità cristiana/, DPAC I 10-12; J. Lach, Milczenie Biblii wokół problemu usuwania płodu z łona matki, CT 52/1982/ z. 3, 57-65; E. Nardi, Procurato aborto nel mondo greco-romano, Milano



w języku polskim brak na ten temat jakiegóś całościowej obszerniejszej wypowiedzi. Na szczególną uwagę zasługują tu dwa monumentalne opracowania: F.J.Dölger, *Das Lebensrecht des ungeborenen Kindes und die Fruchtabtreibung in der Bewertung der heidnischen und christlichen Antike*, ACh 4/1933/ 3-61, oraz: E.Nardi, *Procurato aborto nel mondo greco romano*, Milano 1971. W naszym artykule pragniemy podać Czytelnikom względnie pełną panoramę wypowiedzi autorów i synodów pierwszych ośmiu wieków chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego na temat przerywania ciąży. Aby zaś te wypowiedzi, niekiedy dwuznaczne i niezdecydowane były dla nas lepiej zrozumiałe i uzasadnione, przedstawimy je na tle szerokiego kontekstu historycznego, w skład którego wejdą odpowiedzi na takie pytania, jak: czy w czasach przedchrześcijańskich praktykowane było sztuczne przerywanie ciąży i z jakich powodów? Jak do tego rodzaju działalności podchodziło prawo? Czym był płód w ocenie ówczesnej filozofii i medycyny? Chrześcijanie bowiem żyli w konkretnym kontekście historycznym, uwarunkowanym wielowiekową tradycją, praktyką, zapatrywaniami, które mimo przyjęcia Dobrej Nowiny, nadal na nich w większym lub mniejszym stopniu ciążyły i oddziaływały.

## I. PRZERYWANIE CIĄŻY W OKRESIE PRZEDCHRZEŚCIJAŃSKIM

Od najdawniejszych czasów zapisanej kultury ludzkiej można zaobserwować dwa przeciwstawne zjawiska dotyczące dziecka: z jed-

-----  
1971, 301-685; J.T.Noonan, *The Catholic Church and Abortion*, "The Dublin Review" 241/1967-1968/ 300-345; J.T.Noonan, *Abortion and the Catholic Church: a summary history*, "Natural Law Forum" 12/1967/ 85-87; J.Palazzini, *Ius foetus ad vitam eiusque tutela in fontibus ac doctrina canonica usque ad saeculum XVI*, Roma 1943, 9-80, 91-92, 174-183, 197-204; R.Roberge, *L'avortement dans la pensée chrétienne des premiers siècles*, "Collection d'Études Anciennes" 7/1977/ 83-90; M.Roberti, "Nasciturus pro iam nato habetur" nelle fonti cristiane primitive, in: *Cristianesimo e diritto romano*, Milano 1935, 65-84; B.Schöpf, *Das Tötungsrecht bei den frühchristlichen Schriftstellern*, Regensburg 1958, 112-142; B.Sesboüé, *Les chrétiens devant l'avortement d'après le témoignage des Pères de l'Église*, "Études" 339/1973/ 263-282; S.Vicastillo, *Homicidii festinatio /Tertuliano, Apologetico 9,8/, "Augustinianum"* 17/1977/ 425-428; J.W.Wasziuk, *Abtreibung. Nichtchristlich und christlich*, ACh I 55-60.



nej strony uważano dzieci w rodzinie za wyraz błogosławieństwa bożego i na wszelki sposób starano się zabezpieczyć ich posiadanie<sup>2</sup>, traktując bezpłodność za wyraz kary bogów i powód do rozkładu małżeństwa, z drugiej zaś niekiedy z błahych powodów przeciwdziałano ich poczęciu<sup>3</sup>, przerywano ciążę<sup>4</sup>, zabijano albo porzucano no-

-----

- 2 Starożytność znała nie tylko opiekuńcze bóstwa płodności, ale również stosowanie świętych kąpiei i picie świętej wody, które miały zapewnić lub przywrócić płodność. Obok tych środków religijnych płodność i łatwy poród zapewniały również medycyna ludowa, specjalne amulety i czary. Tak np. Pliniusz Starszy /23-79/ zalecał brzemiennej noszenie w celach przeciwporonieniowych szlachetnego kamienia, którym wcześniej dotknięto głowy składanego na ofiarę zwierzęcia /Naturalis historia XXXVI 151 i XXX 130/; środek ten zalecał jeszcze w IV wieku Solinus /Collectanea rerum memorabilium XXXVII 5/.
- 3 Por. E.Eyben, Family planning in the Graeco-Roman Antiquity, "Ancient Society" 11-12/1980-1981/ 5-82; N.E.Himmes, Medical history of contraception, New York 1963, 70-101; K.Hopkins, Contraception and abortion in the Roman Empire, "Comparative Studies in Society and History" 8/1965-1966/ 124-151; J.T.Noonan, Contraception. A history of its treatment by the catholic theologians and canonists, Cambridge 1966, 9-91; A.Landry, La depopulation dans l'antiquité greco-romaine, RevH 177/1936/ 1-33.
- 4 Por. C.H.Brecht, Partus abactio, RE XVIII, 4, 2046-2048; E.Caillemier, Ambloseos graphe, DAGR I 224-225; P.J.Carrick, Ancient Greek ethical perspectives on abortion and euthanasia, diss., Philadelphia 1982; R.Crahay, Les moralistes anciens et l'avortement, "L'Antiquité Classique" 10/1941/ 9-23; S.K.Dickison, Abortion in Antiquity, "Arethusa" 6/1973/ 159-166; J.H.Hartmann, Abortio, RE I 108; R.Hähnel, Die künstliche Abortus im Altertum, "Sudhoffs Archiv für Geschichte der Medizin" 29/1936/ 224-255; G.Humbert, Abigere partum, DAGR I 7-8; G.Humbert, Abortio, DAGR I 9-10; Kleinfeller, Medicamenta mala, RE XV, 1,80; W.A.Krenkel, Erotica I: Der Abortus in der Antike, "Wissenschaftliche Zeitschrift der Wilhelm Pieck Universität" 20/1971/ 443-452; Th. Mayer-Maly, Abortio, Der Kleine Pauly, Lexicon der Antike, I 16-17; M.Moissides, Contribution à l'étude de l'avortement dans l'antiquité grecque, "Janus" 25/1921/ 59-85, 129-145; R.A.Monpin, L'avortement provoqué dans l'antiquité, diss., Paris 1918; E.Nardi, Aborto e omicidio nella civiltà classica, in: Aufstieg und Niedergang der römischen Welt, II 13, 1980, 366-385; E.Nardi, Aborto e denaro in antichi dati, "Rendiconti dell'Accademia delle Scienze dell'Istituto di Bologna" 65/1976-1977/ 29-33, 43-47; E.Nardi, La donna antica nel dramma del voluto aborto, in: Misoginia e maschilismo in Grecia e in Roma, Bologna 1981, 9-26; E.Nardi, Procurato aborto nel mondo greco-romano, Milano 1971; Thalheim, Amblosis, RE I 2, 1804-1805.



worodki skazując je na śmierć lub niewolnictwo<sup>5</sup>.

Charakteryzując okres przedchrześcijański w relacji do *procuratio abortus*, przyjrzymy się szkicowo, jak na jego temat wypowiadały się ówczesne źródła literackie, filozoficzne, prawnicze, medyczne i biblijne.

Jeśli chodzi o źródła literackie, to o sztucznym przerywaniu ciąży wypowiada się już wedyjska literatu-

- 
- 5 Por. Plutarchus, *Vitae. Licurgos* 13, cyt. za: Powszechna historia państwa i prawa, wyd. B.Lesiński i J.Walachowicz, Poznań 1969, 26: "Ojciec nie musiał chować narodzonego dziecka, lecz zanosił je na zebranie członków tej samej fyli, gdzie najstarsi oglądali maleństwo; jeśli było silne i dobrze zbudowane, kazali je żywić i przydzielali mu jeden z 9000 działów. Chuderlawe i niekształtne odsyłali na tzw. Odłóg, miejscowości pełnej przepaści koło Tajgetu, ponieważ sądzili, że i dla niego samego i dla państwa jest lepiej, by nie żyło, jeżeli natura od początku nie dała mu zdrowia i siły"; Aristoteles, *Politica* VII, 14,10, 1335b: "w kwestii usuwania czy wychowywania noworodków winno obowiązywać prawo, by nie wychowywać żadnego dziecka kalekiego"; L.Armadori, *Ricerche storiche sulla esposizione degli infanti presso gli antichi popoli e specialmente presso i romani*, Venezia 1838; A.Becker, *Die Behandlung verlassener Kinder im klassischen Altertum*, Frankfurt 1871; H.Bennet, *The exposure of infants in ancient Rome*, "The Classical Journal" 18/1922-1923/ 341-351; J.Biežuńska-Małowist, *Die expositio von Kindern als Quelle der Sklavenbeschaffung im griechisch-römischen Agypten*, "Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte" 1971, 2, 129-133; H.Bolkestein, *The exposure of children at Athens*, "Classical Philology" 17/1922/ 222-239; A.Cameron, *The exposure of Children and Greek Ethics*, "Classical Review" 46/1932/ 105-114; D.Engels, *Problem of female infanticide in the Graeco-Roman World*, "Classical Philology" 75/1980/ 112-120; L.R.F.Germain, *L'exposition des enfants nouveaux-nés et l'infanticide dans la Grèce antique*, Paris 1966; L.R.F.Germain, *Aspects du droit d'exposition en Grèce*, "Revue historique de droit français" 47/1969/ 177-197; G.Glotz - H.Humbert, *Expositio*, DAGR II 930-939; G.Glotz, *L'exposition des enfants*, in: *Etudes sociales et juridiques sur l'antiquité grecque*, Paris 1906, 187-227; G.Glotz - E.Cuq, *Infanticidium*, DAGR III 488-493; M.Golden, *Demography and the exposure of girls at Athens*, "Phoenix" 35/1981/ 316-331; H.Handke, *Die Kindestötung. Rechtshistorisch und rechtsvergleichend*, Breslau 1937; H.Henne, *L'exposition des enfants dans l'antiquité. Ses aspects juridiques et sociologiques*, Paris 1955; L. van Hook, *The exposure of infants at Athens*, "Transactions and Proceedings of the American Philological Association Cleveland" 51/1920/ 134-145; K.Korus, *Grecka teoria pedagogiczna a problem porzucania dzieci*, "Meander" 34/1979/ 439-454; H.Kupiszewski, *Porzucanie dziecka w prawach antycznych*, "Meander" 11/1956/ 57-67; F.Lanfranchi, *"Ius exponendi" e obbligo alimentare nel Diritto romano classico*, SDHI 6/1940/ 5-69; L.W.Langer, *Infanticide: a historical survey*,



ra religijna - Atharvaveda ok. 1500 lat przed Chrystusem uważając je za najcięższy z możliwych grzechów. Nie mówi się tu jednak o morderstwie człowieka w łonie matki, ale o brutalnym przerwaniu odwiecznej idei życia, przekazywanego poprzez pokolenia. Przypomina się przy tym o potrójnym rodzeniu się człowieka: pierwszym w momencie zapłodnienia, drugim w chwili wyjścia z łona matki, i trzecim w momencie śmierci<sup>6</sup>.

Również zoroastriańska literatura religijna informuje o "niszczeniu owocu życia w łonie matki" przy pomocy środków medycznych lub mechanicznych, o winie za morderstwo spadającej na ojca i matkę jak również na dostarczycielkę środków aborcyjnych. W przypadku uwiedzenia i spowodowania umyślnego poronienia, szkodę za to winien wyrównać mężczyzna będący przyczyną poczęcia dziecka<sup>7</sup>. Z podobną postawą spotykamy się także ok. 1400 lat prz. Chr. w staroegipskich hymnach ku czci boga słońca Atona<sup>8</sup>. W żadnym jednak ze wspomnianych dotychczas źródeł wschodnich, które zdaniem uczonych oddziaływały niemało na kulturę zachodnią, nie ma mowy o zabójstwie człowieka w łonie matki, ale jedynie o winie moralnej lub o krzywdzie, którą można wyrównać materialnie.

W greckiej literaturze starożytnej pierwsze wzmianki o praktykowaniu sztucznego poronienia spotykamy w poł. V w. w "Eumenidach" Ajschylosa /525-456/. Przedstawiony przez poetę Apollon Delficki odpędza od swego proroczego przybytku Erynię zalecając jej iść do otchłani największych kaźni i męczarni, gdzie przebywają mordercy, oszuści, trzebiciele chłopców i kobiety, które prze-

-----  
"History of Childhood Quarterly" 1/1973-1974/ 353-365; R.Yaron, Vitae necisque potestas, "Revue d'histoire de droit" 30/1962/ 243-251; E.Weiss - W.Kroll, Kinderaussetzung, RE XI 1, 463-472.

6 Por. Hymns of the Atharva-Veda, transl. M.Bloomfield, in: F.Max Müller, ed. Sacred Books of the East, Oxford 1879-1910, XLII, 165; G.Grisez, Abortion: the myths, the realities and the arguments, New York 1972, 118-121.

7 Por. Zend-Avesta, part 1: Vendîdâd, transl. J.Darmsteter, in: F.Max Müller, ed. Sacred Books of the East, dz.cyt. IV, XI-XIII, LII, LIV; G.Grisez, Abortion, dz.cyt. 122.

8 Por. Ancient Near Eastern Texts relating to the Old Testament, 2, ed. James B.Pritchard, Princeton 1955, 370; G.Grisez, Abortion, dz.cyt. 123.



rwaly ciążę<sup>9</sup>. Mamy tu po raz pierwszy barwnie odmalowane piekło pogańskie, w którym za swe występki pokutują na równi z mordercami także i kobiety przerywające ciążę. Można z tego w jakimś stopniu wnioskować, że Ajschylos traktował *procuratio abortus* na równi z zabójstwem<sup>10</sup>. W analogicznym miejscu kaźni umieszczać będzie tego rodzaju kobiety od ok. 135 r. również apokryficzna literatura chrześcijańska.

Inną interesującą wzmiankę, z tego samego niemal okresu, spotykamy w jednej z tragedii Eurypidesa /408-406/, gdzie Andromacha broniąc się zapewnia swego męża Menelaosa, że nie podawała jego córce żadnych środków aborcyjnych<sup>11</sup>. Szczegół ten świadczy niewątpliwie o stosowaniu już w tym czasie, przynajmniej na dworach, środków medycznych wywołujących sztuczne poronienie, a mówi się o nich bez zażenowania, jak o rzeczy naturalnej.

Niemniej ciekawa wreszcie informacja zawarta jest w dialogu Platona /427-347/ "Teajtet", gdzie Sokrates będący, jak wiemy, synem położnej, mówi, że akuszerki przy pomocy leków i śpiewów nie tylko ułatwiają poród, ale również wywołują u brzemiennych po-

- 
- 9 Eumenides 185-190. Tekst w tym miejscu nieco uszkodzony, w związku z czym żaden z polskich przekładów J.Kasprowicza i S.Srebrnego nie uwypukla interesującego nas szczegółu. Por. tłum. S.Srebrnego /Ajschylos, Tragedie, Warszawa 1954/, 450: "Wara wam od tych świętych murów! Wasze miejsce tam, gdzie krwawe sprawują sądy, gdzie padają ścięte głowy, gdzie oczy wylupiają, gdzie chłopców trzebią, by nasienie wyniszczyć / τ' ἀποφθοραῖς παῖδων κακοῦσι χλοῦνιν /, kamieniuja, gdzie jęczą lamentem straszliwym na pal wbici". Tekst grecki wg Nardiego /s. 51/ można by przełożyć dosłownie: "gdzie się zabija dziecię w łonie matki, gdzie się praktykuje okrutną kastrację".
- 10 E.Nardi, dz.cyt. 49-52; F.Dölger, art.cyt. 16-18 stwierdza, że mamy w tekście użyte wyrażenie "apofthorais paidion", termin zaś "apofthora" od czasów Hipokratesa używany był technicznie na oznaczenie sztucznego przerywania ciąży.
- 11 Andromacha 355-360: "ημεῖς γὰρ εἰ σὴν παῖδα φαρμακεύομεν καὶ νηδὺν ἐξαμβλοῦμεν, ὥς αὐτὴ λέγει - Jeśli bowiem podawałyśmy twej córce leki i spowodowałyśmy poronienie jej łona, jak sama mówi ...". Przekład J.Lanowskiego /Eurypides, Tragedie, Warszawa 1972/, 157: "Jeśli twej córce ja zadaję czary czyniąc jej łono bezpłodnym, jak twierdzisz, chętnie z ochotą i nie przypadając do stóp ołtarzy, na sąd się oddaję twojego zięcia, bo mu nie mniej szkodę przynoszę jego czyniąc bezpotomnym"; por. Nardi, dz.cyt. 55-56.



ronienia<sup>12</sup>. Platon mówi o tym, jak o normalnej i nie budzącej u nikogo zdziwienia zawodowej działalności położnych. Trudno z całą pewnością rozstrzygnąć, czy tego rodzaju działalność odnosi się do sztucznego dobrowolnego poronienia, czy też do terapeutycznego przerwania ciąży, choć kontekst zdaje się raczej wskazywać na to drugie.

O wiele więcej informacji na temat przerywania ciąży dostarcza nam rzymska literatura przedchrześcijańska dwóch wieków na przełomie naszej ery. Przekazane wiadomości tego okresu są dla nas tym cenniejsze, że jego atmosfera oddziaływała bezpośrednio na rodzące się chrześcijaństwo. Spotykana zaś tutaj duża ilość wzmianek wywodzi się nie tylko z tego, że były to czasy augustowskie - złoty okres literatury rzymskiej - ale zapewne i z tego, że w tym czasie nagminnie i bezkarnie stosowano przerywanie ciąży, szczególnie w sferach wyższych.

Nasze poszukiwania informacji o przerywaniu ciąży w literaturze łacińskiej rozpoczynamy od najślawniejszego mówcy rzymskiego Marka Tulliusza Cicerona /106-43/. Wygłosił on w 66 r. prz.Chr. mowę obronną "Pro Cluentio Avito" przeciw Oppianikowi, który w celu uzyskania majątku po zmarłym wuju, nie tylko zamordował kilka krewnych osób, ale również zapłacił jego wdowie, by spędziła pięciomiesięczny płód i w ten sposób zgładziła przyszłego spadkobiercę. Wdowa powodowana chciwością uległa, dopuściła się poronienia i wyszła za Oppianika za mąż<sup>13</sup>. Dla zilustrowania tego czynu Cicero

-----  
12 Teaitetus 149 cd: "Czyż nie jest prawdą, że również położne podając leki i śpiewając piosenki, mogą wywoływać bóle, osłabiać je, jeśli chcą, oraz dokonywać trudnych porodów, a jeśli nowa istota wydaje się być bliska poronienia, dokonują poronienia / καὶ ἔαν ὅν δόξη ἀμβλίσκειν, ἀμβλίσκουσιν/".

13 oratio pro Cluentio Avito 12,34, tłum. E. Rykaczewski /Mowy Marka Tulliusza Cicerona, przeł. ..., Paryż 1870, I-III/, II 44-45: "Oppianikus ... pieniądze matce, chociaż się jeszcze nie należały gotowizną wypłacił, jeśli to wypłatą zapisu, a nie nagrodą za spędzenie płodu nazwać trzeba /si haec solutio legatorum et non merces abortionis appellanda est/. Odebrawszy tę sumę i wiele innych darów, ową nadzieję, którą poleconą od męża w żywocie nosiła, zdjęta chciwością zbrodniarzowi Oppianikowi sprzedała /spem illam quam in alvo commendatam a viro continebat victa avaritia sceleris Oppianici vendidit/".



opowiada inne podobne zdarzenie, zasłyszane podczas swej podróży do Azji Mniejszej i Grecji /79-77/, o pewnej kobiecie z Miletu, która również przy pomocy leków dopuściła się za pieniądze analogicznego czynu, za który jednak została skazana na śmierć<sup>14</sup>. Kontekst wskazuje, że skazano ją na śmierć nie dlatego, że dopuściła się zabójstwa, ale że zniszczyła nadzieję ojca i przyszłego spadkobiercę. Ponadto wyrok śmierci wydano w Milecie, a nie w Rzymie, gdzie *procuratio abortus* nie było karane aż tak surowo, choć nasz mówca zdaje się tego domagać<sup>15</sup>.

Najwięcej jednak wiadomości na temat przerywania ciąży w czasach augustowskich dostarczył nam Owidiusz /43 prz. Chr. - 18 p.Chr./, który poświęcił temu zagadnieniu dwie całe pieśni miłosne. Czasy panowania cesarza Augusta to okres wielkiego spokoju i dobrobytu, sprzyjający wygodnictwu i luksusowi, w którym sztuczne poronienia stały się po prostu modą, nawet dla błahych powodów. Poeta skarży się, że rzymskie kobiety niszczą poczęte dzieci w celu zachowania swej urody i coraz rzadziej pragną zostać matkami<sup>16</sup>. W jednym ze swoich fikcyjnych listów heroidy opowiada z sarkazmem o daremnych wysiłkach nianki, która stara się za wszelką cenę, przy pomocy różnych leków, wywarów z trawy, podkładek i czopków pomóc swej brzemiennej wychowance w ukryciu jej brzucha i spędzeniu płodu<sup>17</sup>. Kry-

-----  
14 Tamże, 11,32, Rykaczewski II 44: "Przypominam sobie, że gdy byłem w Azji, pewna kobieta z Miletu, przekupiona przez dalszych spadkobierców, sama sobie lekami płód spędziła, za co na śmierć została skazana /partum sibi ipsa medicamentis abegisset, rei capitalis esse damnatam/. Słusznie, ponieważ zgładziła nadzieję ojca, pamiątkę jego imienia, podporę rodu, dziedzica domu, i przyszłego obywatela rzeczypospolitej/spem parentis ... heredem familiae ... sustulisset/ ... Tamta kobieta własnemu ciału gwałt zadając, sama sobie była przyczyną swych cierpień/; por. Quintilianus, *Institutiones oratoriae* VIII 4, 11; Triphonius, *Disputationum liber X*, D. 48.19.39.

15 Por. Dölger, art.cyt. 39; Nardi, dz.cyt. 214-228.

16 Nux 23-24:

"Nunc uterum vitiat, quae vult formosa videri:  
Raroque in hoc aevo est, quae velit esse parens".

17 *Heroides* 11,37-44:

"Iamque tumescebant vitiatum pondera ventris,  
Aegraque furtivum membra gravabat onus.  
Quas mihi non herbas, quae non medicamina nutrix  
Attulit audaci supposuitque manu



tykując współczesną sobie rozwiązłość w jednej ze swych pieśni, pisze z żalem i gniewem również o swej kochance Korynnie, która dopuściwszy się uprzednio kilkakrotnego przerwania ciąży, teraz znów leży ciężko chora po poronieniu poczętego z nią dziecka. Mimo rozgoryczenia, prosi jednak bogów o darowanie jej życia, za co przyrzeka im solidne ofiary<sup>18</sup>. W innej znów pieśni, poświęconej w całości piętnowaniu rozpowszechnionego praktykowania poronień, boleje nad tym, że delikatne i niewaleczne kobiety mordują w swoich łonach niewinne płody po to jedynie, by nie mieć zmarszczek na brzuchu. Używają do tego kwaśnych owoców, zabójczych leków, trucizn, a nawet wprowadzanego do wnętrza żelastwa, narażając się przez to na śmiertelne niebezpieczeństwo. Czyniąc to postępują gorzej niż zwierzęta, bo czego by nie popełniła nawet dzika lwica czy tygrysica, tego bezkarnie dopuszczają się delikatne dziewczęta. Gdyby tak postępowały wszystkie matki, dawno by już wymarł cały rodzaj ludzki, a wśród zamordowanych znalazła by się zarówno sama niszcząca płód kobieta, jak i on, piętnujący te rzeczy poeta. Zauważa, że umierające z racji poronienia dziewczęta, odchodzą z pogardą całego otoczenia, które nie opłakuje ich śmierci, ale powtarza, że słusznie je to spotkało. Sam jednak prosi bogów, by

-----  
Ut penitus nostris /hoc te celavimus unum/  
Visceribus crescens excuteretur onus!  
Al! Nimium vivax admotis restitit infans  
Artibus et tecto tutus ab hoste fuit!"

18 Amores II 13:

- 1 "Dum labefactat onus gravidi temeraria ventris,  
In dubio vitae lassa Corinna iacet.  
Illa quidem, clam me tantum molita pericli,  
ira digna mea; sed cadit ira metu.  
Sed tamen aut ex me conceperat, aut ego credo;  
Est mihi pro facto, saepe, quod esse potest ...  
15 Huc adhibe vultus, et in una parce duobus;  
Nam vitam dominae tu dabis, illa mihi ...  
19 Tuque, laborantes utero miserata puellas,  
Quarum tarda latens corpora tendit onus,  
Lenis ades, precibusque meis fave, Ilithyia:  
Digna est quam iubeas muneris esse tui.  
Ipse ego tura dabo fumosis candidus aris,  
ipse fero ante tuos munera vota pedes;  
Adiciam titulum: SERVATA NASO CORINNA,  
Tu modo fac titulo muneribusque locum.



jeszcze raz byli dla nich łaskawi<sup>19</sup>. Objasniając zaś w swoich "Fasti" genezę święta bogini urodzin Karpenty, opowiada o urządzonym w 214 r. przez rzymskie kobiety strajku, podczas którego dopuszczały się masowych poronień wywoływanych kluciem jakimś tępym narzędziem<sup>20</sup>. Rozżalony wreszcie, że musi przebywać na wygnaniu, wspomina w swoich "Tristiae" nieznanego nam bliżej Eubiusa, który mimo iż również opisywał bezwstydné historie i spędzanie płodu, nie został jednak zesłany na wygnanie<sup>21</sup>.

-----  
Si tamen in tanto fas est monuisse timore,  
Hac tibi sit pugna dimicuisse satis".

19 Amores II 14:

1 "Quid iuvat immunes belli cessare puellas,  
Nec fera peltatas agmina velle sequi,  
Si sine Marte suis patiuntur vulnera telis,  
Et caecas armant in sua fata manus?  
5 Quae prima instituit teneros convellere foetus,  
Militia fuerat digna perire sua.  
Scilicet, ut careat rugarum crimine venter,  
Sternetur pugnae tristis arena tuae?  
Si mos antiquis placuisset matribus idem,  
10 Gens hominum vitio deperitura fuit;  
Quique iterum iaceret, generis primordia nostri,  
In vacuo lapides Orbe, parandus erat....  
19 Tu quoque, cum posses nasci formosa, perisses,  
20 Temptasset, quod tu, si tua mater opus.  
Ipse ego, cum fuerim melis periturus amando,  
Vidissem nullos, matre necante, dies.  
Quid plenam fraudas vitem crescentibus uvis,  
Pomaque crudeli vellis acerba manu?  
25 Sponte fluant matura sua; sine crescere nata;  
Est pretium parvae non levae vita morae.  
Vestra quid effoditis subiectis viscera telis,  
Et nondum natis dira venena datis?  
Colchida respersam puerorum sanguine culpant,  
35 Hoc neque in armeniis tigres fecere latebris,  
Perdere nec foetus ausa leaena suos.  
At tenerae faciunt, sed non inpune, puellae.  
Saepe suos utero quae necat, ipsa perit.  
Ipsa perit, ferturque rogo resoluta capillos,  
40 Et clamant "merito", qui modo cumque vident.  
Ista sed aetherias vanescant dicta per auras,  
et sint ominibus pondera nulla meis.  
Di faciles, pecasse semel concedite tuto;  
Et satis est; poenam culpa secunda ferat".

20 Fasti I 621-624:

"Mox honor eripitur, matronaque destinat omnis.  
Ingratos nulla prole novare viros.  
Neve daret partus, ictu temeraria caeco  
Visceribus crescens excutiebat onus".

21 Tristia II 415-416:



Z informacji przekazanych przez Owidiusza wynika, że najczęstszą przyczyną sztucznego poronienia w jego czasach było pragnienie utrzymania piękności ciała i chęć ukrycia ciąży powstałej z relacji pozamałżeńskich. W działalności tej pomagała również często niańka. Wśród stosowanych wówczas środków aborcyjnych widzimy czopki, wywary z ziół, nieokreślone bliżej leki i trucizny, oraz jakieś metalowe narzędzie. Z relacji poety wynika również, że wiele kobiet po poronieniach chorowało, a nawet umierało, nie budząc u współczesnych żadnego współczucia. Według ludu bowiem, którego opinie zdaje się podzielać również Owidiusz, przerwanie ciąży jest zabójstwem oraz godnym potępienia przestępstwem i grzechem, za które należy przeproszać bogów<sup>22</sup>.

Niemniej ostro piętnował w swoich satyrach ok. 116 r. zgubną praktykę przerywania ciąży Juwenal /55-120/. Wołał on, że coraz trudniej spotkać na bogatym łożu rodzącą kobietę, gdyż te nagminnie przy pomocy różnych sztuczek i leków przeciwdziałają poczęciu lub za pieniądze zabijają ludzi w łonie. Rodzą tylko kobiety ubogie, bogatsze zaś wolą przestawać z eunuchami, by później nie przerywać ciąży i nie stosować środków antykoncepcyjnych<sup>23</sup>. Terminologia Juwenala, podobnie jak wcześniej u Cicerona i Owidiusza, nasycona jest świadomością, że podczas przerywania ciąży zabija się człowieka /hominem/, a nie bezkształtny płód, przez co wbrew rozpowszechnionym poglądom stoickim, uważającym płód za portio

-----  
"Nec qui descripsit corrumpi semina matrum,  
Eubius, impurae conditor historiae".

22 Por. Dölger, art.cyt. 40-41; Nardi, dz.cyt. 230-241.

23 Satyra VI 366-368, 592-600:

"Sunt quas eunuchi inbelles ac mollia semper  
Oscula delectent et desperatio barbae  
Et quod abortivo non est opus ...

Hae tamen et partus subeunt discrimen et omnis  
Nutricis tolerant fortuna urgente labores;  
Sed iacet aurato vix ulla puerpera lecto.  
Tantum artes huius, tantum medicamina possunt,  
Quae steriles facit atque homines in ventre necandos  
Conducit. Gaude, infelix, atque ipse bibendum  
Porrige, quidquid erit, nam si distendere vellet  
Et vexare uterum pueris salientibus esses  
Aethiopis fortasse pater".



viscerum matris, czyn taki jest zabójstwem. Ani jednak w tym przypadku, ani w innym fragmencie Juwenala, opowiadającym o sztucznych poronieniach płodów poczętych przez Julię z cesarzem Domicjanem /81-96/ i zakończonych jej śmiercią<sup>24</sup>, nie ma mowy o tym, by tego rodzaju praktyki były karalne lub niedozwolone<sup>25</sup>.

O tym samym wydarzeniu spędzenia płodu na dworze cesarskim pisze zarówno Pliniusz Młodszy /62-114/<sup>26</sup>, jak i Swetoniusz /70-160/<sup>27</sup>. Fakt ten musiał widocznie wywołać duże wrażenie na współczesnych, skoro w przeciągu 20 lat wspomina go w mocnych słowach aż trzech autorów. Że procuratio abortus znane było i praktykowane również na dworze cesarskim, świadczy także wzmianka Tacyta /55-120/ o Neronie, który chcąc się pozbyć swej prawowitej małżonki Oktawii w celu pozyskania Poppei, oskarżył ją fałszywie o konspirację, cudzołóstwo i spędzenie płodu, mimo iż wcześniej zarzucał jej bezpłodność<sup>28</sup>. Zarzut o spędzenie płodu nie miał zapewne w tym czasie decydującego znaczenia, ale obok innych rzucał dodatkowy cień na oskarżoną.

-----  
24 Satura II 29-33:

"Qualis erat nuper tragico pollutus adulter  
Concubitu, qui tunc leges revocabat amaras  
Omnibus atque ipsis Veneri Martique timendas,  
Cum tot abortivis fecundam Iulia vulvam  
Solveret et patruo similes effunderet offas".

25 Por. Dölger, art.cyt. 39-40; Nardi, dz.cyt. 316-319.

26. Epistolae IV 11,6, tłum. Z.Ziółlecki /Pliniusza Cecyliusza Sekunda listy przełożone ..., Wrocław 1837 /I-III/, I 305:  
"Zbrodnię nie mniejszą od tej, którą karać się zdawał, popełnił potępiając o poróbstwo nieprzytomną i niewysłuchaną, a sam córkę brata nie tylko kazirodztwem zmazał, lecz nawet zabił; gdyż wdową będąc wskutek poronienia umarła".

27 Vitae Caesarum. Domitianus 22, tłum. J.Pliszczyńska /Gajusz Swetoniusz Trankwillus, Żywoty Cezarów, tłum. ..., Warszawa 1954/, 391-392: "Wkrótce po śmierci jej ojca i męża, rozmiłował się w niej gorąco i jawnie. Sam stał się przyczyną jej śmierci, gdyż zmusił ją do usunięcia płodu, poczętego z jego przyczyny".

28 Annales XIV 63: tłum. S.Hammer /Tacyt, Dzieła, I-II, Warszawa 1957/, I 434-435: "Tymczasem Neron oświadcza w Edykcji, że Oktawia uwiodła prefekta w nadziei pozyskania współudziału floty, a zapominając o tym, że krótko przedtem zarzucił jej bezpłodność, dodaje, że w poczuciu swego wyuzdania spędziła płód, o czym on dokładne ma wiadomości; więzi więc Oktawię na wyspie Pandaterii ... a wreszcie obwinienie cięższe od wszelakiej zagłady".



Do wymienionych łacińskich świadectw o *procuratio abortus* można jeszcze dorzucić wzmiankę Plauta /250-184/ o pozbywaniu się niepożądaney ciąży przez hetery<sup>29</sup> oraz opowiadanie Apulejusza z Madaury o mitologicznym nielegalnym związku Psyche z Kupidynem, których płód Wenera poleca zniszczyć, by nie narodził się bękartem<sup>30</sup>. Wenera pełni tu rolę *paterfamilias* i mówi o przerywaniu ciąży jak o rzeczy najbardziej naturalnej, co oddawało dobrze ducha II w., panującego szczególnie w sferach wyższych.

Na tle tego ogólnego zepsucia i dowolnego przelewania krwi nie narodzonych dzieci szczególnie pięknie brzmią słowa Seneki /5-65/ skierowane do swej matki Helwii, której gratuluje, że wbrew zwyczajom innych kobiet, ona nie wstydziła się ani posiadania wielu dzieci, ani brzemiennego łona i nigdy nie zniszczyła poczętego potomstwa<sup>31</sup>.

Na kształtowanie starożytnych poglądów etycznych, szczególnie w sferach wyższych, w dużym stopniu wpływała *filozofia*, a zwłaszcza jej trzy kierunki: platonizm, arystotelizm i stoicyzm. Trzeba jednak na wstępie zaznaczyć, że problemem przerywania ciąży filozofia grecko-rzymska zajęła się stosunkowo późno. Powodem zaś tego był fakt, że ogół przedsokratyków nie uznawał płodu za istotę ożywioną przez duszę, a w związku z tym jego zniszczenia nie uważano za zabójstwo.

-----

- 29 Truculentus 201-203, tłum. G. Przychocki /T.M. Plautus, Komedie I-IV, Kraków 1931-1937/, III 412: "Kryła się i bała, żebyś ty jej nie namówił do spędzenia płodu, żeby dziecko uśmierciła".
- 30 Metamorphoseon VI 9: "Małżeństwo to nie może być uznane za prawe; urodzi się z niego bękart, jeśli pozwolimy ci donosić do końca tę ciążę".
- 31 De consolatione ad Helviam 16,3, tłum. L. Joachimowicz /L.A. Seneka, Pisma filozoficzne I-III, Warszawa 1965/, I 529: "Nigdy nie wstydziłaś się swego liczne go potomstwa, jak gdyby miało niekorzystnie świadczyć o twoim wieku. Nigdy zwyczajem innych kobiet, które szukają chwały w swoich kształtach, nie ukrywałaś ciężarnego łona, jak gdyby nieprzyzwoite go brzemienia, ani nie udaremniłaś poczętych w swoich wnętrznościach nadziei potomstwa /nec intra viscera tua conceptas spes liberorum elisisti/".



Platon /427-347/ ucząc o swym idealnym państwie, przewidywał w nim również ustaloną liczbę dzieci, o której winny decydować władze najwyższe. Wspomina także, iż jest wiele sposobów na zwiększenie lub zmniejszanie rozrodczości<sup>32</sup>, choć o żadnym z nich konkretnie nie mówi. Kobiety winny rodzić w wieku 20-40 lat. Poza tym okresem rozplodu, kobieta i mężczyzna winni się starać, by nie doprowadzać do poczęcia i nie rodzić nowych dzieci. Jeśli zaś mimo tego któraś kobieta zaszła w ciążę, to taki płód albo należy poronić przed narodzeniem, albo porzucić po narodzeniu<sup>33</sup>. Tego rodzaju okrutny stosunek do późno poczętego życia podyktowany był dobrem państwa, ze względu na które Platon zezwalał zarówno na antykoncepcję, jak i na przerywanie ciąży i porzucanie noworodków<sup>34</sup>. Zalecenia Platona dotyczące niszczenia późno poczętych płodów będą później zwalczać Euzebiusz z Cezarei<sup>35</sup> i Teodoret z Cyru<sup>36</sup>.

- 
- 32 Leges V 740 d, tłum. M. Maykowska /Platon, Prawa, Warszawa 1960/, 198: "We wszystkich tych wypadkach najwyższa nasza i najdosłowniejsza władza będzie musiała rozważyć, co trzeba zrobić, gdy jest zbyt wielka lub zbyt mała ilość dzieci, i znaleźć sposób, żeby utrzymała się niezmiennie owa liczba pięciu tysięcy czterdziestu domów. Sposobów jest wiele, bo można i na zmniejszenie się płodności wpływać, jeżeli jest zbyt obfita, i odwrotnie, na zwiększenie się liczby urodzin".
- 33 Respublica V 9,461 bc, tłum. W. Witwicki /Platona państwo, Warszawa 1948/, I 257: "Kobiety i mężczyźni poza latami rozplodu ... będą mieli rozkaz starać się, żeby najlepiej ani jeden owoc takiego stosunku nie ujrzał światła dziennego, jeśli się założy /προθυμεῖσθαι μάλιστα μὲν μηδ' εἰς φῶς ἐκφέρειν κύημα μηδὲ ἔν, ἔαν γένηται/, gdyby jednak na świat przyszedł jakoś wbrew usiłowaniom, to położyć to gdzieś tak, żeby nie było pożywności dla niego". por. Dölger, art.cyt. 7; Nardi, dz.cyt. 116-122.
- 34 Tamże, 460 b, s.255: "Dzieci tych gorszych, gdyby się tym innym jakieś ułomne urodziło, to też w jakimś miejscu, o którym się nie mówi i nie bardzo wiadomo, gdzie by ono było, ukryć jak należy".
- 35 Por. Praeparatio Evangelica XIII 19, GCS 43, 249, 17-18.
- 36 Graecarum affectionum curatio V 52, PG 83, 941.



Nurtuje nas tu pytanie, czy twórca Akademii uważał płód za istotę żywą, a jeśli tak, to od jakiego momentu? Nie znajdziemy u niego na to żadnej odpowiedzi, choć później Tertulian będzie go zaliczał do filozofów uczących, iż dusza łączy się z ciałem podczas narodzin<sup>37</sup>.

Również Arystoteles /384-322/ poruszał problem prokreacji w idealnym państwie i zajmował się ograniczaniem liczby dzieci. W przeciwieństwie jednak do Platona nie proponuje porzucania noworodków ze względu na nie pozwalające na to obyczaje, ale zaleca tylko prewencyjne spędzanie płodów poczętych ponad ustaloną liczbę. Żeby jednak takie poronienie mogło być dopuszczalne i godziwe, musi być przeprowadzone na początku ciąży, zanim płód zostanie ożywiony; później bowiem, kiedy płód ma już czucie i życie, tego rodzaju sztuczne poronienie jest niegodziwe i niedopuszczalne<sup>38</sup>, bo może być zabójstwem, choć Stagiryta nigdzie o tym nie mówi. W życiu płodu rozróżniał on dwa okresy: stadium nieożywienia i ożywienia. Ulegając wpływom znanych starożytnych lekarzy Dioklesa z Karystos /IV w./ i Hippokratesa z Kos /460-367/ przyjmował, że embrion męski jest ożywiony i posiada czucie już po 40 dniach od swego poczęcia, żeński natomiast po 90 dniach od poczęcia<sup>39</sup>. Przed tymi

-----  
37 De anima 25,2, CCL 2,819.

38 Politica VII 14,10,1335 v, tłum. L.Piotrowicz /Arystoteles, Polityka, Warszawa 1964/, 331: "W kwestii usuwania czy wychowywania noworodków winno obowiązywać prawo, by nie wychowywać żadnego dziecka wykazującego kalectwo. Biorąc jednak pod uwagę liczbę dzieci, należy wobec tego, że istniejące obyczaje nie pozwalają usuwać żadnego noworodka, liczbę urodzin prawem ograniczyć; jeśli zaś jacyś obcujący ze sobą małżonkowie poczną dziecko ponad tę liczbę, należy spowodować jego poronienie, zanim jeszcze czucie i życie w nie wstąpi /πρὶν αἰσθεσὶν ἔγχεσθαι καὶ ζῶντι/. Bo co tu jest godziwe a co nie, zależy będzie od tego, czy płód już czucie i życie posiada"; por. Dölger, art.cyt. 7-9; Nardi, dz.cyt. 123-132.

39 Historia animalium VII 3,583 b, tłum. P.Siwek /Arystoteles, Zoologia, Warszawa 1982/, s.288: "Gdy chodzi o embriony płci męskiej, ich ruch wyczuwa się zazwyczaj na boku prawym, po upływie mniej więcej czterdziestu dni /por. Hippokrates, Aphor. V 48/; gdy chodzi o embriony płci żeńskiej, na boku lewym około dziewięćdziesiątego dnia. Nie należy jednak brać żadnej z tych wskazówek dosłownie ... W tym mniej więcej czasie embrion zaczyna się różnicować; przedtem tworzył masę ciała niezróżnicowaną. Nazywają "upływem" poronienie płodu, które zachodzi



dniami ożywienia są one bezkształtną masą i ich poronienie jest dopuszczalne. Potwierdzając życie płodu męskiego po 40, a żeńskiego po 90 dniach od poczęcia, Arystoteles przeciwstawił się rozpowszechnionemu pogładowi filozoficznemu Empedoklesa /495-415/<sup>40</sup> i reprezentowanemu przez współczesnego mu Diogenesa z Sinope /403-323/<sup>41</sup>, którzy uczyli, że dusza wchodzi w płód dopiero w momencie rodzenia się człowieka. Do tego zaś momentu płód przez cały czas jest istotą nieożywioną. Zasygnalizowane po raz pierwszy w naszych rozważaniach rozróżnienie płodu ożywionego i nieożywionego będzie się jeszcze długo przez wieki powtarzać, zarówno u autorów pogańskich, jak i chrześcijańskich.

Szczególny wpływ na prawodawstwo rzymskie i starożytne poglądy etyczne wywierał stoicyzm, głoszący hasło, że mędrzec winien

-----

w ciągu pierwszych siedmiu dni /po poczęciu/, a "wydaleniem" poronienie płodu, które ma miejsce w okresie późniejszym aż do czterdziestego dnia. Poronienie ma miejsce szczególnie w tym czterdziestodniowym okresie. Jeśli embriion wydany w czterdziestym dniu jest płci męskiej, rozkłada się zupełnie i znika, gdy się go zanurzy w jakimkolwiek płynie; lecz gdy się go zanurzy w wodzie zimnej, stanowi rodzaj masy w błonie; gdy się błonę raz rozedrze, zjawia się embriion wielkości olbrzymiej mrówki: widać dobrze jego członki, tak jak wszystkie inne organy łącznie z członkiem męskim; również oczy jego są, jak u wszystkich innych zwierząt, niepospolicie wielkie. Embriion żeński poroniony w trzech pierwszych miesiącach wygląda przeważnie na masę niezróżnicowaną. Jeśli embriion przekroczył czwarty miesiąc, jego części są dobrze dostrzegalne i szybko postępuje ich różnicowanie. Zatem aż do urodzenia embriion żeński dochodzi do wykończenia swoich części powolniej niż embriion męski; dziewczynki rodzą się częściej niż chłopcy po dziesięciu miesiącach brzemienności".

40 Por. PsPlutarchus, De placitis philosophorum V 15: "Empedokles uczy, że embriion nie jest bytem żywym, ale w jakiś sposób oddycha w łonie. Jako istota żywa oddycha po raz pierwszy w momencie rodzenia się, przez wprowadzenie powietrza z zewnątrz do otwartych naczyń"; XXVI 4: "tak drzewa są częściami ziemi, jak płody w łonie są częściami macicy".

41 Por. PsPlutarchus, De placitis philosophorum V 15,4: "Diogenes mówi, że płody rodzą się nieożywione ale ciepłe. Posiadający naturalne ciepło urodzony płód wchłania zaraz w płuca zimno /duszę/.



ić za prawami natury. Każdy normalny człowiek winien się ożenić i w ten sposób zapewnić prokreację. Małżeństwo i współżycie wykluczające prokreację jest nieważne i niedopuszczalne. W swych poglądach dotyczących rozwoju embrionalnego stoicy szli za nauką Empedoklesa i Diogenesa głosząc, że płód przed narodzeniem jest tylko częścią wnętrzości matki - pars viscerum matris, podobnie jak drzewa są częściami ziemi; jest bytem nieożywionym, który dopiero w momencie narodzenia otrzymuje życie i duszę. Zenon z Kitionu /336-264/ lubił porównywać płód do owocu rośliny, który dojrzewa i odpada<sup>42</sup>. Naukę stoicką w wielu tezach uzupełnił i rozwinął Chryzyp z Soloi /280-205/, w sądach jednak o płodzie podtrzymywał tylko poglądy swych poprzedników<sup>43</sup>. W tak rozumianym systemie filozoficznym nie było więc miejsca na stawianie problemu godziwości lub niegodziwości przerywania ciąży. Sztuczne spędzanie płodu, niezależnie od tego, z jakich powodów się odbywało, przy takich założeniach filozoficznych nie mogło pociągać za sobą ani poczucia winy ani oskarżenia o zabójstwo<sup>44</sup>. Z nauką stoicką dotyczącą szczególnie momentu ożywiania płodu, będą polemizować autorzy chrześcijańscy, jak np. Tertulian i Laktancjusz<sup>45</sup>.

Łatwo zauważyć, że stoickie poglądy o płodzie przeciwstawiały się nauce Hipokratesa i Arystotelesa, co prowadziło do długich i niekończących się dyskusji na temat, czy płód jest istotą żywą. Tak np. dużą popularnością cieszyła się w starożytności przypisywana Lizjászowi /445-378/ mowa "De abortu", w której autor zastanawia się, czy i od jakiego momentu embrion jest człowiekiem<sup>46</sup>, i czy należy

-----  
42 Por. PsPlutarchus, De placitis philosophorum V 15,2: "Stoicy uczą, że płód jest częścią macicy, a nie bytem żywym / μέρος εἶναι τῆς γαστρὸς, οὐ ζῶον /. Jak owoce, które są częścią rośliny dojrzewają i odpadają, tak również i płód".

43 Por. Plutarchus, De stoicorum repugnantibus 41,1: "/Chryzyp/ głosi, że płód jest jak roślina w łonie matki. Kiedy się urodzi i orzeźwi powietrzem, staje się bytem żywym. Stąd to nazwa duszy wywodzi się od oddechu".

44 Por. Nardi, dz.cyt. 154-159, 206-213.

45 Por. Tertullianus. De anima 25,2; Lactantius, De opificio Dei 17,6.

46 Wspomina o niej pod koniec I w. Theon, Progymnasmata 2,14, w latach 166-176 Onomastikon Polluksa oraz Lexicon decem oratorum Harpokrationa.



stawiać przed sądem kobiety dopuszczające się przerywania ciąży. Na pytania te odpowiada twierdząco głosząc, że przerwanie ciąży jest zabójstwem człowieka, co mogą potwierdzić zarówno położne, jak i praktyka lekarska. Nadal jednak dyskutowano wśród prawników, retorów i filozofów nad tym, czy faktycznie sztuczne poronienie jest zabójstwem, lub dlaczego płód 6-miesięczny nie może żyć, a urodzony w siódmym lub dziewiątym miesiącu żyje<sup>47</sup>. Wszystkie te dyskusje prowadziły powoli do krystalizowania się przekonania, że rozmyślne zniszczenie płodu, niezależnie od jego wieku, jest zabójstwem lub przynajmniej działaniem wysoce niemoralnym.

Jeżeli chodzi o s t o s u n e k s t a r o ż y t n e g o p r a w a do procuratio abortus, to był on zróżnicowany. Prawodawstwo wschodnie od swego zarania przewidywało kary za spowodowanie poronienia przez drugą osobę u brzemienną, nie wspomina natomiast o tego rodzaju działalności przez same matki. Tak więc spowodowanie poronienia uderzeniem brzemienną przez drugą osobę karał już Kodeks Hammurabiego z lat 1955-1913 prz.Chr.<sup>48</sup>, stare prawo asyryjskie z ok. 1600 roku prz.Chr.<sup>49</sup>, oraz prawo hetyckie z okresu 1300-1250 roku prz.Chr.<sup>50</sup>, które niewątpliwie zaciążyły

-----

47 Por. Prolegomena ton staseon, Rhetores graeci, ed.Waltz, VII, 15-16; Nardi, 82-93, 567-569.

48 Por. W.Eilers, Die Gesetzesstelle Chammurabis = "Der Alte Orient" 31/1932/, Heft 3/4, 46-47. Tłumaczę z niemieckiego, Dölger 4: "Jeślioby obywatel uderzył córkę drugiego obywatela, a ta wskutek tego poroniła, to za jej płód zapłaci 10 syklów srebra. Jeślioby zaś ta kobieta zmarła, winno się zabić jego córkę. Jeślioby ktoś spowodował przez uderzenie utratę płodu u córkę poddanego, to zapłaci 5 sykli srebra, a gdyby ta kobieta zmarła, zapłaci pół miny srebra. Jeślioby on uderzył niewolnicę obywatela, a ta poroniła, to zapłaci 2 sykle srebra; gdyby zaś ta niewolnica zmarła, zapłaci pół miny srebra".

49 Por. A.Jirku, Altorientalischer Kommentar zum Alten Testament, Leipzig-Erlangen 1923, 95. Tłumaczę z niemieckiego, Dölger 4: "Jeśli mężczyzna uderzył córkę kogoś drugiego i spowodował u niej poronienie, to winno mu się ten czyn udowodnić przez świadków, on zaś winien zapłacić 2 talenty, 30 min ołowiu, otrzymać 50 kijów oraz spędzić miesiąc czasu na służbie u króla".

50 Por. H.Zimmern - J.Friedrich, Hethitische Gesetze aus dem Staatsarchiv von Boghazkoi = "Der Alte Orient" 23/1922/, 2,8. Tłumaczę z niemieckiego, Dölger 5: "Jeśli ktoś spędzi płód wolnej kobiecie, to gdy to był płód 10-miesięczny, zapłaci 10



w niemałym stopniu na analogicznych przepisach Prawa Mojżeszowego /Wj 21,22-23/. We wszystkich powyższych przypadkach prawo traktowało nie narodzony płód jako rzecz, której zniszczenie można wyrównać lub wynagrodzić pewną sumą pieniędzy, pracą, lub w inny materialny sposób. Nie ma w nich mowy o tym, że płód jest istotą żywą, mającą prawo do życia, którego zniszczenie pociąga za sobą sankcje karne. Płód jest własnością pana, do którego brzemienna należy, i któremu należy wyrównać krzywdę za jego zniszczenie. Na uwagę zasługuje tu tylko zaznaczone w prawie hetyckim rozróżnienie wieku płodu: im płód był starszy i bardziej ukształtowany, tym większą szkodą było jego zniszczenie, wymagające tym większego wyrównania materialnego<sup>51</sup>.

Czy prawo greckie karało przerywanie ciąży, zdania są podzielone. Przyjmujący takie prawo karne<sup>52</sup>, powołują się już na Arystotelesa, który uważał za rzecz niegodziwą zniszczenie płodu posiadającego czucie i życie<sup>53</sup>. Dla F.Dölgera zdanie tego filozofa stanowi wystarczający dowód na istnienie w Grecji prawa zabraniającego przerywania ciąży, przynajmniej zaawansowanej<sup>54</sup>. Prawo takie, zdaniem żyjącego pod koniec II w. po Chr. Pseudo-Galena, autora rozprawy "Czy płód jest istotą żywą?" miał już wydać legendarny król Sparty Likurg /VIII w./ i ateński prawodawca Solon /640-559/, którzy, zdaniem pisarza, nie wyznaczaliby kary za sztuczne poronienie, gdyby nie uważali płodu za istotę żywą<sup>55</sup>. Infor-

-----  
sykli srebra, gdy zaś był 6-miesięczny, musi zapłacić 5 sykli srebra; wtedy dopiero gładzi on swą winę. Jeśli ktoś spędzi płód niewolnicy, to gdy to był płód 10-miesięczny, musi zapłacić 5 sykli srebra".

51 Dölger 5.

52 Np. E.Caillemer, Ambloseos graphé, DAGR I, 1, 225.

53 Por. notę 38.

54 Dölger 10.

55 An animal sit id, quod in utero est 5, Medicorum graecorum opera quae exstant, Claudii Galeni opera omnia, ed. C.Gottlob Kühn, t.XIX, Lipsiae 1830, 178. Tekst grecki przytacza Nardi 34-35: "To co się znajduje w głębi łona, jest istotą żywą ... Teraz zaś przy pomocy praw i okoliczności udowodnimy, że embryo-ny są bytami żywymi ... Wydane prawa, a wśród nich dwa bardzo ważne dowodzą, że byty w łonie są istotami żywymi: z jednej strony przez nałożenie kary na winnego przerywania ciąży, z drugiej zaś przez zezwolenie, by jeszcze nie urodzeni mogli zostać spadkobiercami ... Ich więc uczniowie, prawodawcy Likurg



macja ta jest jednak zbyt ogólna i nie mówi ani o okolicznościach ani o wymiarze kary. Nie mamy żadnych innych źródłowych danych na temat ustalonych prawnie przez Likurga kar na przerywających ciążę, choć niektórzy powołują się jeszcze w tym względzie na plutarchowy żywot tego króla. Jest tam bowiem informacja, że odwozili on od spędzenia płodu mającą być jego żoną brzemienną wdowę po bracie, by nie narażała życia na niebezpieczeństwo<sup>56</sup>. Nie ma tu jednak mowy o jakimś istniejącym prawie przeciw aborcjonistom, a zasadniczym powodem zaniechania planowanego poronienia nie była wcale chęć ocalenia życia dziecka, które i tak miano porzucić, ale obawa przed mogącą wyniknąć z poronienia utratą zdrowia. Owszem, wzmianka ta świadczy, że sztuczne poronienia niewygodnych dzieci praktykowane było przez Spartanki nawet na dworach. Likurg mógł osobiście potępiać przerywanie ciąży, ale z tego nie wynika, że wydał on jakieś konkretne prawo przeciwaborcyjne.

Na podstawie dwóch powyższych źródeł nie można więc z całą pewnością stwierdzić istnienia prawa przeciwaborcyjnego, wydanego

-----  
i Solon, przez te dwa wymienione rozdziały dostarczyli nam bardzo mocnego dowodu o embrionach. Gdyby one nie były bytami żywymi, ci prawodawcy nie nakładaliby prawnie sankcji karząc zdecydowanie winnych przerywania ciąży /οὐκ ἔν εἰκόλασαν τοῖς νόμοις φανερόν/. Ponieważ jednak uważali je za byty żywe, wprowadzili karę. Któżby bowiem karał za to człowieka dorosłego, jeśli by nie uznawał, że to co jest w łonie, jest człowiekiem i czymś żywym μήτε κατὰ τὴν μήτραν οὐτος ἀνθρώπου μήτε τὴν ἀρχὴν ἐξωοιμένου/ Nie zgadzałyby się również na uczestnictwo w spadku, nie będąc przekonany, że embrion jest bytem żywym. Któż bowiem bierze na spadkobiercę kogoś, odnośnie którego miałby wątpliwości, czy już istnieje"; Dölger 10; Nardi 33-38.

- 56 Plutarchus, Vitae. Lycurgos 3-4: "Gdy kobieta poleciała dyskretnie rozgłaszać i sama rozpowiadała, że chce zniszczyć płód, aby razem z nim zostać królową Sparty, on nie pochwalał jej planu, choć w samej rozmowie nie zaprzeczał, a udając aprobację i akceptację mówił, że nie powinna przez poronienie i branie środków aborcyjnych niszczyć swego ciała i narażać się na niebezpieczeństwo. Sam bowiem zamierzał urodzone dziecko natychmiast oddać. Oszukując w ten sposób kobietę aż do porodu, gdy się dowiedział, że rodziła, posłał do niej stróżów i opiekunów"; Dölger 11-12; Nardi 39-41.



przez Likurga, a jak twierdzi E.Nardi, takiego prawa nie było w Grecji do końca IV w. prz. Chrystusem<sup>57</sup>. Tego rodzaju prawo istniało, jak słyszeliśmy od Cycerona, pod koniec republiki na greckich terenach Małej Azji<sup>58</sup>. Trudno jednak powiedzieć, czy to było prawo greckie czy azjatyckie, które pomijając motywy, karało sztuczne poronienie jak zabójstwo. Jeżeliby nawet w Grecji istniały takie prawa, to jak chyba słusznie zauważa F.Dölger, nie wpływałyby one z założeń religijnych czy pobudek etycznych, ale przede wszystkim z ludnościowej polityki państwa<sup>59</sup>. Zdanie to potwierdza w jakimś stopniu informacja z końca I w.p.Chr., przekazana przez Muzoniusza Rufusa, autora rozprawy "Czy wszystkie dzieci mają być chowane", w której jest również mowa o prawnym zakazie przerywania ciąży i o karach za tego rodzaju przestępstwo<sup>60</sup>. I tu jednak powodem tych praw nie było dobro i życie dziecka, ale czysto stoicki argument - dobro ogółu i społeczeństwa. Prawo to miało zabraniać sterylizacji, przerywania ciąży i antykoncepcji, trzech wykroczeń postawionych na tym samym poziomie, których karanie świadczy o planowej polityce ludnościowej. Chociaż nie wiemy, kto tego rodzaju prawa promulgował, to jednak warto jest podkreślenia, że problemem tym zajęło się państwo.

Można tu jeszcze wspomnieć za F.Dölgerem pewne przedchrześcijańskie prawo egipskie, które zabraniało wykonywania wyroku na skazanej na śmierć brzemiennej, dopóki nie porodzi. Wspomina o nim Dio-

-----  
57 Nardi 41.

58 Por. notę 14.

59 Dölger 13.

60 Musonius, Fragmentum XVa, ed. O.Hense, Berolini 1909, 77: "Prawodawcy, którzy mają za zadanie czuwać i szukać tego, co dla państwa jest dobre a co złe, lub co społeczeństwu przynosi korzyść a co szkodę, czyż nie będą uważać za rzecz pożyteczną dla państwa, jeśli zwiększa się liczba domów obywatelskich, lub za rzecz szkodliwą, jeśli się ona zmniejsza? Czy nie uważają bezdzietności lub posiadania zbyt małej liczby dzieci za rzecz szkodliwą, a posiadanie ich, na Zeusa, jak najwięcej za rzecz pożyteczną. Ten właśnie wzgląd zabronił kobietom przerywać ciążę, a na nieposłuszne nakładać kary /τοῦτο μὲν γὰρ ἀμβλίσκειν ἀπειπὸν ταῖς γυναῖξιν, καὶ ταῖς ἀπειθοῦσαις ζημίαν ἐπέθεαν/. Wzgląd ten również zabraniał im czynić się bezpłodnymi i przeszkadzać poczęciu, w wypadku zaś liczego potomstwa ustanowili nagrody dla mężczyzny i kobiety, a bezdzietność uznali za karalną";



dor Sycylijszyk z czasów Cezara<sup>61</sup>. W prawie tym mówi się o dwojgu: winnej matce i niewinnym, nie posiadającym jeszcze żadnej świadomości dziecka, które nie mogą ponosić jednakowej kary. Płód nazwany jest w nim, bez określania stadium rozwoju, dzieckiem, stawianym na równi z dorosłym człowiekiem, którego nie wolno zabijać. Podobne prawa, zabraniające egzekucji na brzemiennych, dopóki nie porodzą, znane były również u Greków i Rzymian<sup>62</sup>.

Jeśli chodzi o prawodawstwo rzymskie, to na konkretne prawa skierowane przeciw spędzaniu płodu trzeba poczekać aż do początków

-----

Nardi 12-16; Dölger 14.

- 61 Diodor Siculus, Bibliotheca historica I, 77,9, rec. F.Vogel, Lipsiae 1888, 131. Tłumaczę z greckiego tekstu u Nardiego 225-226, n.53: "Kobiety skazane na śmierć, jeżeli są brzemiennie, nie powinny być tracone, dopóki nie porodzą. Zasadę tę wprowadziło wielu spośród Greków, uważając, że byłoby absolutnie niesprawiedliwe, żeby niewinne musiało ponosić tę samą karę co winna, i żeby za przestępstwo jednej, wymagano kary dla dwojga / τὸ μηδὲν ἀδικήσαν τῷ ἀδικήσαντι τῆς αὐτῆς μετέχειν τιμωρίας, καὶ παρανομήματος ἐνδὸς γενομένου παρὰ δυοῖν λαμβάνειν τὸ πρόστιμον/. Byłaby to również obraźliwa decyzja, gdyby istotę nie posiadającą jeszcze żadnej świadomości poddawano tej samej karze. I rzecz najważniejsza ze wszystkich, żeby tylko brzemiennym wymierzano karę, a nie niszczoło dziecka /teknon/, będącego własnością wspólną ojca i matki. Jak bowiem za złych sędziów trzeba uznać takich, którzy uniewinniają sprawcę mordu, tak również za złych sędziów musi się uznać takich, którzy zabijają całkiem niewinnego".
- 62 Por. F.Dölger, Tertullian über die Blauttaufe, ACh 2/1930/ 131, n.47. Prawo to według Plutarcha /De sera numinis vindicta 7, 552d/ znane było najpierw u Egipcjan, później zaś przejęli je również Grecy i Rzymianie. Można tu wskazać kilka przykładów, np. Aelianus, Varia historia V 18: "Niewinny płód wyłączali od potępienia, sama winna była skazywana na śmierć"; Philo Alexandrinus, De virtutibus 18,139: "Prawo nakazuje wstrzymać egzekucję na brzemiennych winnych śmierci, dopóki nie porodzą, aby nie niszczyć zawartości łona"; Quintilianus, Declamatio 277: "Prawo poleca odłożyć wykonanie wyroku śmierci na brzemiennej aż do dnia porodu"; Ulpianus, 1.3 de poenis: "Praegnantis mulieris consummendae damnatae poena differtur, quoad pariat. Ego quidem, et ne quaestio de ea habeatur, scio observari, quamdiu praegnans est"; Tak również odłożono egzekucję będącej w więzieniu w 8-miesiącu ciąży św.Perpetui, aż porodzi, "quia non licet praegnantem poena repraesentari" /Passio Perpetuae 16,2/; Clemens Alexandrinus, Stromateis II 18,93,2: "Rzymianie postanowili, że kiedy kobieta w brzemiennym stanie skazana zostanie na śmierć, żeby nie wcześniej wykonano wyrok, aż porodzi".



III wieku. Zasadniczym zaś tego powodem zdaje się być wspominany już przemożny wpływ stoicyzmu na prawo rzymskie, które nie urodzonego płodu nie uważało za człowieka<sup>63</sup>, ale za część wnętrzości matki<sup>64</sup>, a nawet za istotę nieżywą - nondum animal<sup>65</sup>, traktowaną nie w sferze rzeczy ludzkich<sup>66</sup>, ale materialnych. W konsekwencji takiej postawy, za człowieka uważano w prawie dopiero dziecko urodzone, które mogło zostać spadkobiercą, choćby nawet było sztucznie wydobyte żywe z łona umierającej matki<sup>67</sup>; zniszczenia zaś płodu przez procuratio abortus nie uważano za morderstwo<sup>68</sup>. Tak też postępowano w praktyce prawnej przez całe wieki, chociaż Plutarch już Romulusowi przypisywał wydanie prawa zabraniającego przerywania ciąży i zezwalającego mężowi na porzucenie żony, jeśli ta wbrew jego woli używała trucizny w celach aborcyjnych<sup>69</sup>. Choć sam tekst jest uszkodzony, bardzo niejasny i budzący dyskusje, to jest jednak faktem, że rzymskie prawodawstwo już wcześniej uważało zabicie płodu za

- 
- 63 Digesta 35.2.9.1: "Papinianus libro nono decimo quaestionum: circa ventrem ancillae nulla temporis admissa distinctio est, nec immerito, quia partus nondum editus, homo non recte fuisse dicitur".
- 64 Digesta 25.4.1.1: "... partus enim antequam edatur, mulieris portio est vel viscerum".
- 65 Digesta 38.8.1.8.
- 66 Por. Digesta 37.9.7. i 28.6.10.1.
- 67 Digesta 28.2.12: "Ulpianus libro nono ad Sabinum: Quid dicitur filium natum rumpere testamentum, natum accipe et si exsecto ventre editus sit: nam et hic rupit testamentum, scilicet si nascatur in potestate. Quid tamen, si non integrum animal editum sit, cum spiritu tamen, an adhuc testamentum rumpat? Et tamen rumpit".
- 68 Por. G.Humbert, Abortio, DAGR I, 1, 9-10; tenże, Abigere partum, DAGR I, 1, 7-8; Hartmann, Abortio, RE I, 1, 108.
- 69 Vitae. Romulus 22,3: "/Romulus/ wydał także pewne prawa, z których cięższe jest to, że nie pozwalał kobiecie opuszczać męża, mężowi natomiast pozwolił porzucić żonę z powodu trucizny przeciw dzieciom, podrzucenia kluczy i cudzołóstwa". Interesujący nas tekst jest niejasny i bardzo dyskusyjny /Nardi 16-29/. F.Dölger pisze: "W greckim tekście stoi wprowadzie tylko ἐπὶ φαρμακείᾳ τέκνων. Nie oznacza tu jednak trucia żyjących dzieci, ale użycie trucizny w celu spędzenia płodu" /s.38/.



niemałe wykroczenie, skoro zezwalało za nie porzucić żonę. I w tym przypadku nie chodziło o wykroczenie przeciw życiu nie narodzonego dziecka, ale o przestępstwo przeciw obowiązkom żony, która mężowi winna rodzić dzieci<sup>70</sup>.

Do czasów królewskich odnosili także rzymscy prawnicy zakaz grzebania zmarłej brzemiennej kobiety, dopóki nie wydobędzie się z jej łona płodu, będącego nadzieją życia, a który by zginął wraz ze zmarłą<sup>71</sup>.

O jakichkolwiek sankcjach za przerywanie ciąży nie wspominają również dwa słynne prawa z I wieku prz.Chr. przeciw mordercom: z 81 r. lex Cornelia de sicariis et veneficis, i z 55 r. lex Pompeia de parricidiis, choć od czasów małżeńskich reform cesarza Augusta<sup>72</sup> pierwsze z nich zaczęto stosować do wytwarzających i rozprowadzających środki aborcyjne<sup>73</sup>. Płód nadal był traktowany przez prawników, szczególnie gdy chodziło o sprawy dziedziczenia, jako spes<sup>74</sup>, lub jako spes dubia hominis<sup>75</sup>. W praktyce prawniczej stosowano również od wieków zasadę wspomnianą przez Plutarcha<sup>76</sup>, że jeżeli żona wbrew woli męża dopuści się poronienia, to on ma prawo nie tylko do dania

-----  
70 Dölger 38.

71 Digesta 11,8.2: "Marcellus libro vicesimo octavo digestionum: Negat lex regia mulierem, quae praegnans mortua sit, humari, antequam partus ei excidatur; qui contra fecerit spem animantis cum gravida peremisse videtur".

72 Por. Lex Iulia de maritandis ordinibus z 18 roku prz.Chr. oraz Lex Papia Poppaea z 9 roku po Chrystusie.

73 Digesta 48.8.3: "Eiusdem legis Corneliae de sicariis et veneficis capite quinto, qui venenum necandi hominis causa fecerit, vel vendiderit vel habuerit plectitur"; 48.8.1.1: "Praeterea tenetur qui hominis necandi causa venenum confecerit dederit".

74 Por. Cicero, Pro Cluentio 11,32: "spem parentis" = nota 14; Seneca, Ad Helviam 16,3: "spes liberorum" = nota 31; Digesta 11.8.2: "spem animantis" = nota 71; Iustiniani Institutiones 2,13,1: "... si mulier ex qua postumus aut postuma sperabatur, abortum fecerit, nihil impedimento est scriptis haeredibus ad haereditatem adeundam".

75 Scribonius Largus, Compositiones, ed. G.Helmreich, Lipsiae 1887, 2: "Qui enim nefas existimaverit spem dubiam hominis laedere, quanto scelestius perfecto iam nocere iudicabit".

76 Por. notę 69.



jej rozvodu, ale również do zajęcia 1/6 jej posagu /propter liberos retentio/.

Pierwszy specjalny reskrypt przeciw winnym przerywania ciąży wydali dopiero panujący razem w latach 193-211 cesarze Septymiusz Sewer /193-211/ i Antoniusz Karakalla /211-217/. Dekret ten wydany ok. 211 r. uważał *procuratio abortus* za *crimen extraordinarium*, i postanawiał, że kobieta zamężna lub tuż po rozwodzie, dopuszczająca się podstępnie poronienia wbrew woli męża, winna być przez namiestnika prowincji ukarana czasowym wygnaniem. Podstawą jednak tej sankcji nie było znów dobro i życie nie narodzonego dziecka, ale naruszenie godności i władzy ojca oraz jego prawa do potomstwa, które nie pozwalały "pozostawiać bezkarnie kobiety, która pozbawiła swojego męża dzieci". Sam reskrypt nie zachował się w oryginale, ale jedynie w odpisach trzech niemal w tym samym czasie żyjących prawników: Tryfoniusza z 211 roku<sup>77</sup>, Ulpiana z lat 212-217<sup>78</sup> oraz Marcjana z 217 roku<sup>79</sup>. Był to wypadek bez precedensu, że państwo rzymskie zainteresowało się po raz pierwszy problemem przerywania ciąży. Rozmyślne sztuczne poronienie przestało już być rzeczą prywatną, wychodziło z zamkniętego kręgu rodziny i stawało się faktem ściganym karnie przez państwo jako *crimen extraordinarium*<sup>80</sup>. Dekret ten musiał być przynajmniej początkowo ściśle przestrzega-

-----

- 77 *Digesta* 48.19.39: "Tryphonius libro decimo disputationum: Cicero in oratione pro Cluentio habito scripsit Milesiam quandam mulierem, cum esset in Asia, quod ab heredibus secundis accepta pecunia partum sibi medicamentis ipsa abegisset, rei capitalis esse damnatam. Sed et si qua visceribus suis post divortium, quod praegnans fuit, vim intulerit, ne iam inimico marito filium procrearet, ut temporali exilio coerceatur, ab optimis imperatoribus nostris rescriptum est".
- 78 *D.48.8.8*: Ulpianus libro trigensimo tertio ad edictum: Si mulierem visceribus suis vim intulisse, quo partum abigeret, constiterit, eam in exilium praeses provinciae exiget".
- 79 *Digesta* 47.11.4: "Marcianus libro primo regularum: Divus Severus et Antoninus rescripserunt eam, quae data opera abegit, a praeside in temporale exilium dandam: indignum enim videri potest impune eam maritum liberis fraudasse".
- 80 W *Digesta* Marcjana reskrypt ten przytoczony jest wśród: *De extraordinariis criminibus*.



ny, skoro wśród komentarzy i sentencji Pawła odnoszących się do niego spotykamy informację o innym surowym reskrypcie skierowanym przeciw truciicielom, wytwórcom i dostarczycielom środków aborcyjnych. Stwierdza on, że dostarczyciele środków aborcyjnych i napojów miłosnych winni być surowo karani ze względu na szerzenie zła: jeżeli winowajca pochodził z niższych warstw społecznych, winien być skazany na prace w kopalni, jeśli zaś z wyższych, ma być po częściowej konfiskacie majątku relegowany na odludną wyspę. Gdyby zaś na skutek ich działalności zginął mężczyzna lub kobieta, winien być ukarany śmiercią<sup>81</sup>.

Po niezbyt jednak długim czasie przeciwaborcyjny reskrypt Septimiusza Sewera i Antoniusza Karakalli przeszedł w zapomnienie. Państwo rzymskie w międzyczasie coraz bardziej było przenikane przez zasady religii chrześcijańskiej. Prawo świeckie było jednak do tego stopnia skostniałe, iż mimo że chrześcijaństwo stało się religią państwową, w jego przepisach nie widać jakichś większych wpływów ewangelicznych. Do końca okresu patrystycznego nie spotkamy już żadnych świeckich antyaborcyjnych praw państwowych. Co więcej, w 331 r. cesarz Konstantyn Wielki<sup>82</sup>, a w 449 r. Teodozjusz II<sup>83</sup> redukując powody dające podstawę do rozwodów, pominęli znaną od wieków przyczynę spowodowaną sztucznym poronieniem żony invito marito. Przywrócił ją dopiero na jakiś czas cesarz Justynian w 533 r.<sup>84</sup> oraz umocnił specjalną nowelą z 536 roku<sup>85</sup>. Po 9 jednak latach /18 XII 542/ Justynian usunął z powrotem procuratio abortus spośród przyczyn da-

-----  
81 Digesta 48,19,38,5: Paulus libro quinto sententiarum: Qui abortionis aut amatorium poculum dant, etsi dolo non faciant, tamen quia mali exempli res est, humiliores in metallum, honestiores in insulam amissa parte bonorum relegantur. Quod si eo mulier aut homo perierit, summo supplicio adficiuntur".

82 Por. C.Th. 3.16.1.

83 Por. C. 5.17.8.3.

84 C.5.17.11 z dnia 17 XI 533: "Do wyliczonych w konstytucjach win żony /C. 5.17.8.3/ dołączamy następujące: Jeśli żona z własnej woli dopuści się poronienia, albo jest tak rozwiązła, że powodowana namiętnością ma odwagę kąpać się wspólnie z mężczyznami, albo też podczas trwającego jeszcze małżeństwa usiłuje pojąć innego małżonka".

85 C.5.17.11.2-3. cp 16,1: "... takie przyczyny przedstawił Teodo-



jących podstawę do rozwodu<sup>86</sup>. Chrześcijańscy cesarze i prawnicy wiedzieli, że umyślne przerwanie ciąży jest grzechem i przestępstwem, ale nie potrafili tego wyrazić w prawie, które nadal powtarzało wiele skostniałych i przestarzałych formuł.

Na zakończenie przeglądu źródeł świeckiego prawa starożytnego odnośnie *procuratio abortus*, warto się jeszcze przyjrzeć, jak na ten problem zapatrywało się prawo religijne. Otóż zachowało się kilkanaście inskrypcji pochodzących z rozrzuconych po świecie starożytnym świątyn pogańskich, które mówią o nieczystości legalnej spowodowanej przerwaniem ciąży, oraz zabraniają z tej racji wejścia do sanktuarium przez określoną ilość dni. Najstarsza z nich pochodząca z Cyreny i datowana na lata 331-326, zwana często "*lex catharica*" mówi o nieczystości spowodowanej poronieniem płodu: jest ona tym większa im bardziej płód był ukształtowany<sup>87</sup>. Inną inskrypcję spotykamy dwa wieki później w Delos, gdzie wśród wyliczonych powodów nieczystości, znajdujemy również spędzenie płodu, które zabraniało wejścia do świątyni aż przez 40 dni<sup>88</sup>. W tego rodzaju napisach umieszczonych najczęściej przy wejściu do sanktuarium, wyrażała się przeważnie wiara ludu, który był przekonany, że zniszczenie płodu jest przestępstwem i zabójstwem, którego zmazanie wymaga pokuty. Ustalona tu po raz pierwszy 40-dniowa pokuta, będzie się odtąd powtarzać często w analogicznych napisach. Można tu jeszcze wspomnieć

-----  
zjusz. Przyjmując je od przodków dołączyliśmy trzy inne: jeśli kobieta jest tak zepsuta, że doprowadziła do spędzenia płodu i zasmuciła małżonka pozbawiając go nadziei dzieci; jeśli jest tak wyuzdana, że kąpie się wspólnie z mężczyznami; jeśli podczas trwającego małżeństwa mówi o nowym mężu, to zezwalamy mężowi na posłanie jej aktu rozwodowego i zajęcie posagu".

86 Por. Nowelę 117,8 z dnia 18 XII 542.

87 Tekst grecki Nardi 132-134: "Jeśli by jakaś kobieta poroniła, a jej płód byłby już rozpoznawalny, to ściąga na siebie nieczystość jak po pogrzebie; jeśli by zaś płód nie był jeszcze rozpoznawalny, to ściąga na siebie i swój dom nieczystość jak po porodzie".

88 Napis z Delos, Nardi 192: "Wchodźcie czyści ... po urodzeniu dziecka po 7 dniach, po poronieniu zaś po 40 dniach"; por. Napis z Ptolemaidzkiej egipskiej z I w.prz. Chrystusem, Nardi 214: "Ci którzy tu wchodzi, winni być czyści według następujących wskazań ... po przerwaniu ciąży - po 40 dniach". Napis z Sunion w Attyce II/III w. po Chr., Nardi 394: "po śmierci przez 10 dni, po poronieniu przez 40 dni".



dwie inskrypcje z Lindos na Rodos i ze Smyrny, z 2 poł. II wieku po Chrystusie, które wyznaczają tę samą ilość dni nieczystości legalnej po użyciu środków aborcyjnych, co i po pogrzebie domownika, lub po porzuceniu dziecka<sup>89</sup>. Można z tego wnioskować, że procuratio abortus uważane było za zabójstwo.

Ciekawym wreszcie dokumentem dotyczącym naszego zagadnienia jest regulamin prywatnego sanktuarium Dionizosa w Filadelfii w Lidzie, który zobowiązuje swoich adeptów do nierozprowadzania i nie stosowania napojów miłosnych, płynów aborcyjnych i antykoncepcyjnych oraz innych środków używanych do zabijania dzieci, by nie psuć dobrego imienia tej świątyni. Jeżeli zaś ktoś tego rodzaju przestępstwo popełnił, ma już na zawsze wstęp do niej wzbroniony<sup>90</sup>.

W naszej charakterystyce stosunku czasów przedchrześcijańskich do nienarodzonego dziecka nie może również braknąć, przynajmniej kilku uwag na temat ówczesnej wiedzy medycznej o życiu embrionalnym człowieka. Wiedza ta bowiem nie tylko zapewniała opiekę nad poczętym życiem i ułatwiała jego przyjście na świat, ale również /szczególnie medycyna ludowa/ dostarczała wielu wskazań i gotowych recept na wywoływanie sztucznych poronień oraz wskazywała obok antykoncepcyjnych, także wiele konkretnych środków aborcyjnych. Żadne jednak starożytne źródła medyczne nie informują nas o dokonywaniu operacyjnych nieuzasadnionych usuwań żywych pło-

89 Napis z Lindos, Nardi 351: "po środkach aborcyjnych przez 40 dni, po żałobie domowej przez 40 dni"; Napis ze Smyrny, Nardi 351: "Powstrzymajcie się przez 40 dni po porzuceniu urodzonego dziecka oraz podobną ilość dni po przerwaniu ciąży".

90 Napis z Filadelfii, Nardi 193-194: "Przychodzący do tego sanktuarium mężczyźni i kobiety, wolni i niewolnicy, niechaj zaprzysięgną na wszystkich bogów ... że nie będą czynić ani doradzać ani też brać udziału w rozprowadzaniu napojów miłosnych, aborcyjnych i antykoncepcyjnych, lub innych środków do zabijania dzieci, że nie będą szkodzić dobremu imieniu tego sanktuarium. Jeżeli ktoś coś z tych rzeczy uczynił ... mężczyzna czy kobieta, to niech już nie wchodzi więcej do tego sanktuarium. W nim bowiem przebywają wielcy bogowie, którzy czuwają nad tymi rzeczami, i nie ścierpią gwałcicieli swych przykazań".



dów przez lekarzy: usuwano tylko w ten sposób płody martwe lub takie, które groziły życiu matki /abortus therapeuticus/, gdyż broniąca etyki lekarskiej przekazywana przez wieki przysięga Hippokratesa zabraniała zabijania żywego płodu. I w tym jednak przypadku proponowano raczej inne środki, które zmuszały organizm kobiety do spontanicznego wydalenia martwego embrionu. Były oczywiście i w tej dziedzinie duże nadużycia, sugerowane przede wszystkim przez medycynę ludową, która podawała wiele recept abortcyjnych grożących zdrowiu lub nawet życiu matki. Oficjalna medycyna starożytna wzdrażała się zawsze przed niszczeniem żywego płodu. Odwoływano się w niej, szczególnie odnośnie życia płodowego i ginekologii, do trzech powszechnie znanych nazwisk: Hippokratesa z Kos /460-370/, Soranosa z Efezu /I w. po Chr./ i Galena z Pergamonu /129-199/. Każdy z nich był zdecydowanym przeciwnikiem nieuzasadnionego przerwania ciąży. W naszych uwagach ograniczymy się przede wszystkim do ich nauki.

Już w samej słynnej przysiędze Hippokratesa widnieje zakaz podawania kobiecie środków abortcyjnych. Czytamy w niej bowiem: "Nie podam nikomu, choćby żądał, śmiertelnego leku, ani nie udzielenie mu rady w tym względzie; nie podam również kobiecie tamponu wywołującego poronienie /πεσσδν φθόρτων/. .... Swoje życie i swój zawód zachowam czyste i godne szacunku"<sup>91</sup>. Łatwo zauważyć że w przysiędze na jednym poziomie umieszczone są "śmiertelny lek" oraz nasączony trucizną "tampon abortcyjny", pierwszy zdolny zabić dorosłego człowieka, drugi zaś nie narodzony płód, który implicite uznawany jest za istotę żywą. Widać również z powyższego, że odmowa podawania środków abortcyjnych należała do podstawowego kanonu zawodowej etyki lekarskiej szkoły Hippokratesa. Jego uczniom nie wolno było ani dokonywać ani współdziałać z procuratio abortus, bo to plamiłoby ich życie i zawód.

O tej przysiędze pamiętało wielu uczniów i zwolenników Hippokratesa. Można tu najpierw wymienić żyjącego w I wieku po Chr.

-----

91 Hippocrates, with an English translation by W.H.S. Jones, vol.1, . Loeb, London 1957, Orkos s.297; Nardi 59-60.



Skriboniusza Largusa, który informuje, że w oparciu o przysięgę Hippokratesa nie wolno żadnemu lekarzowi ani podawać ani wskazywać kobiecie brzemiennej żadnych środków aborcyjnych, by nie zniesławiać medycyny, która jest wiedzą uzdrawiania, a nie szkodenia<sup>92</sup>. Podobnie pisał w II w. słynny ginekolog Soranos z Efezu podkreślając, że przysięga Hippokratesa zabrania podawania komukolwiek środków aborcyjnych<sup>93</sup>. Analogiczne przekonania spotykamy jeszcze na przełomie IV i V w. u Teodora Priscjana, który również głosił, że nie wolno nikomu podawać środków wywołujących poronienie, bo działanie takie plamiłoby nieskalany zawód lekarza<sup>94</sup>. Widać z powyższego, że przeciwdziałanie wszelkim dowolnym poronieniom uważane było w starożytności za elementarny składnik należycie rozumianego zawodu lekarskiego. Medycyna bowiem ma działać na korzyść, a nie na szkodę bytu ludzkiego, ma zachowywać i ratować, a nie niszczyć jego życie.

W swojej ginekologii Hippokrates mówił również wiele o φάρμακα φθορικά - czyli lekach aborcyjnych, zalecał je cierpiącym kobietom, aby nimi uwolnić ich łona od płodów martwych, gnijących, czy sparaliżowanych. Proponował nawet wprowadzanie bliżej nieokreślonej sondy, gdy łono było stwardniałe, zamknięte i wiadomo było, że wewnątrz płód był już martwy, by ułatwić jego wydalenie<sup>95</sup>. Wszystko to jednak

-----  
92 Scribonii Largi compositiones, ed. G.Helmreich, Lipsiae 1887, 2-3: Hippocrates, conditor nostrae professionis, initia disciplinae ab iureiurando tradidit, in quo sanctum est, ne praegnantem quidem medicamentum, quo conceptum excutitur, aut detur aut demonstretur a quoquam medico, longe praeformans animos discentium ad humanitatem. Qui enim nefas existimaverit spem dubiam hominis laedere, quanto scelestius perfecto iam nocere iudicabit? Magni ergo existimavit nomen decusque medicinae conservare pio sanctoque animo quemque secundum istius propositum se gerentem: scientia enim sanandi, non nocendi est medicina".

93 Sorani Gynaeciorum vetus translatio, I, 19,60, ed.V.Rose, Lipsiae 1882, 229: "Niektórzy odrzucają środki aborcyjne powołując się na świadectwo Hippokratesa, który mówi: "Nie dam nikomu środka aborcyjnego przestrzegając tego, co jest właściwe medycynie - zachować i ocalić to, co natura wydała".

94 Theodori Prisciani Euporiston, III Gynaecia 6,23, ed.V.Rose, Lipsiae 1894, 240: "Abortivum dare nulli umquam fas est. Ut enim Hippocratis attestatur oratio, tam duri reatus conscientia medicorum innocens officium non decet maculari. Sed quoniam aut matricis vitio ...".

95 Por. De natura feminarum 37, ed. E.Littre /Oeuvres complètes



były środki, które dopuszczały poronienie terapeutyczne, mające ratować zdrowie i życie matki<sup>96</sup>. Wspominał również o dowolnym niszczeniu płodu praktykowanym głównie przez prostytutki<sup>97</sup>, sam jednak wzdrygał się przed tym, uważając płód, wbrew żywym opiniom Empedoklesa, za istotę żywą / ζῶον/. Płód, jego zdaniem, ożywia się po pewnych stadiach rozwoju, o których dokładniej będzie pisał później jego największy uczeń Galen<sup>98</sup>. Stawał się on mianowicie żywym, gdy już miał ukształtowane podstawowe narządy, i ujawniał się jako taki poprzez ruch. Mimo, iż przed nim zdania filozofów i lekarzy były podzielone co do czasu formowania się płodu, on uważał, że płód męski jest już uformowany ok. 30 dni od poczęcia, a porusza się w trzecim miesiącu, płód żeński natomiast analogicznie ok. 42 dnia i w czwartym miesiącu<sup>99</sup>.

Najwięcej jednak szczegółów na interesujący nas temat przekazał nam żyjący w Rzymie za cesarzy Trajana i Hadriana wspominany już słynny ginekolog Soranos z Efezu. Odróżniał on jasno środki antykoncepcyjne / ἀτόκια/, które przeszkadzają poczęciu, od środków aborcyjnych / φθορικά/, które niszczą to, co zostało poczęte. Informuje nas ponadto o różnych opiniach panujących w II w. na temat godziwości używania środków aborcyjnych. Przedstawiciele szkoły Hippokra-

-----  
d'Hippocrate, traduction nouvelle avec texte grec/, VII, Paris 1851, 380-381; Gynaecologia III: De sterilitate feminarum, ed. Littré, VIII, 452; por. Nardi 74-76.

96 Obszerniej na temat proponowanych przez Hippokratesa aborcyjnych środków terapeutycznych, por. Nardi 72-82.

97 Por. De carnibus 19, Littré VIII, 610, Nardi 79: "Publiczne hetyery chodząc z mężczyznami wiedzą kiedy zachodzą w ciążę. Niszczą sobie płód wewnątrz, a gdy już jest umarły, sam wypada jak ciało".

98 Por. notę 109.

99 De natura infantis 18, Littré VII, 498, Nardi 108: "I stało się już dziecko. Zachodzi to dla płodu żeńskiego najdalej w 42 dniu, dla męskiego zaś najdalej w 30 dniu. W tym czasie następuje to z reguły, ale może być również nieco wcześniej lub później ... Wydzielenie się członków ma miejsce w przypadku płodu żeńskiego najdalej w ciągu 42 dni, w przypadku zaś żeńskiego w ciągu 30 dni". O dalszych szczegółach życia embrionalnego w ujęciu Hippokratesa por. Nardi 98-116.



tesa, zgodnie ze złożoną przysięgą, odrzucali zdecydowanie przede wszystkim środki medyczne, inni znów dopuszczali je, ale tylko w określonych przypadkach - w celach terapeutycznych, aby ocalić zdrowie i życie matki, a nie po to, by ukryć cudzołóstwo lub zachować urodę; inni wreszcie mówili tylko o środkach antykoncepcyjnych, bo uważali, że bezpieczniej jest przeszkodzić poczęciu, niż przerwać ciążę<sup>100</sup>. Sam również za tymi ostatnimi się opowiadał.

Z "Ginekologii" Soranosa wynika, że w jego czasach *procuratio abortus* było nierzadko stosowane i zalecane nawet w podręcznikach lekarskich, choć trudno rozstrzygnąć, czy zalecenia te odnoszą się do owych ściśle określonych przypadków, czy też do nagminnego stosowania. Rozróżnia też różne typy poronienia. Mówi o *ἐκποιο* czyli o usunięciu nasienia w kilka dni po stosunku, o *ἐκτρωσις* czyli o zniszczeniu embrionu w drugim lub trzecim miesiącu, czy wreszcie o *ὀμωτονία* czyli przedwczesnym porodzie, kiedy płód jest już ukształtowany, i choć słaby, to jednak zdolny do życia<sup>101</sup>. Píše również o objawach zbliżającego się poronienia<sup>102</sup>, a nawet

-----

100 Sorani Gynaeciorum vetus translatio latina a Dietzio edita, ed. I, 19,60, ed. V. Rose, Lipsiae 1882, 229-230; Dölger 26, Nardi 336-338: "Atokion" i "fthorion" nie oznaczają tego samego: pierwsze zapobiega poczęciu, drugie zaś niszczy płód. Także "ekbolion" niektórzy uważają za synonim "fthorion", choć inni odróżniają zaznaczając, że nie chodzi tu o medykament, ale o mechaniczne wstrząsy i skoki. W tym sensie właśnie Hippokrates odrzucając medyczne środki wywołujące poronienie w książce "O naturze dziecka", używał terminu "ekbolion". I w tej dziedzinie są różne zdania. Jedni odrzucają środki wywołujące poronienie /fthoria/, ponieważ powołują się na słowa Hippokratesa: "nie podam nikomu środka wywołującego poronienie, ponieważ do istoty sztuki lekarskiej należy strzec i bronić tego, co natura zrodziła". Inni przeciwnie, zalecają je, ale tylko w określonych wypadkach, a więc nie wtedy, gdy brzemienna po cudzołóstwie żąda ingerencji lub, by przez poród nie stracić swej urody, ale tylko wtedy, żeby zażegnać niebezpieczeństwo, które by prawdopodobnie wystąpiło przy naturalnym porodzie, tzn. gdy łono jest za małe i niezdolne do donoszenia płodu, albo gdy przy szyjce macicznej znajdują się guzy i pęknięcia, lub wobec innego uzasadnienia. Inni znów mówią o środkach antykoncepcyjnych /atokia/ i my zgadzamy się z nimi. Bezpieczniejsze jest bowiem przeszkodzenie poczęciu, niż spędzenie płodu".

101 Tamże, II, 13,47, s.344.

102 Tamże, I, 18,59, s.228-229.



proponuje konkretne środki i zalecenia aborcyjne, dostosowane do różnych okresów płodu. Przytoczmy w nocy dłuższy jego fragment na ten temat, który nam uświadomi, jakimi środkami w II w. przerywano ciążę<sup>103</sup>. Wiele z nich będzie później piętnowane przez Ojców Kościoła.

-----

103 Tamże, I, 19, 64-65, s. 232-234, Nard 339-343: "Po zajściu w ciążę trzeba najpierw do 30 dnia czynić wszystko przeciwnie, niż zalecaliśmy przy pielęgnowaniu ciąży. W celu pozbycia się poczęcia, należy się szybciej poruszać, wiele chodzić, trząść się gwałtownie na pojazdach, gwałtownie skakać, dźwigać ciężary ponad swoje siły, brać wywary moczopędne zdolne również wywołać miesiączkę, opróżniać i czyścić łono ostrymi płynami, wstrzykiwać sobie ciepły i delikatny olej albo namaszczać nim lub mocno nacierać okolice łonową, podbrzusze i lędźwia, kąpać się każdego dnia w słodkiej niezbyt gorącej wodzie, przedłużać kąpiel, pić kwaśne wino i jadać ostre pokarmy. Jeśli to nie pomaga, to robić sobie nasiadówki na wywarze z nasienia lnu, z bożej trawy, malwy, dzikiego ślazu i bylicy oraz stosować okłady z tych samych składników lub wstrzykiwanie starego oleju samego lub zmieszanego ze sokiem ruty, niekiedy z miodem lub sokiem irydy, albo piołunem zmieszany z miodem lub gumą, albo z orkiszem z miodem, albo balsamem syryjskim. Jeśli poronienie nadal się opóźnia, to nie stosować już więcej zwyczajnych okładów, ale używać okładów z maku łubinu z żółcią byka i piołunem lub plastrów z tych rzeczy ... Kobieta zamierzająca spędzić płód winna dwa lub trzy dni wcześniej poddawać się długim kąpielom, mało jeść, stosować zmiękczające tampony, powstrzymywać się od wina, a następnie pozwolić sobie otworzyć żyły i upuścić trochę krwi. Prawdą jest bowiem to, co już w "Aforyzmach" Hippokratesa powiedziano nie o chorej, ale o zdrowej, że kobieta skaleczona w ciążę, spędza płód. W ten sam sposób jak pot, mocz lub kał po pobudzeniu pewnych tkanek opuszczają swoje miejsce, tak również i to, co zostało poczęte /το συλληθὲν/, wypada po uprzednim rozszerzeniu się łona. Po upuszczeniu krwi wskazane jest również mocno się wstrząsnąć na powozie. Teraz na osłabionym już siedzeniu taki wstrząs jest już bardziej skuteczny. Trzeba nadto używać zmiękczających suppozytoriów /podpasek/. Jeśliby któraś z powodu upuszczonej krwi miała się źle poczuć i być osłabiona, to niech się najpierw osłabi przez nasiadówki, kąpiele i zmiękczające suppozytoria, pijąc przy tym wodę, mało jedząc, stosując środki przeczyszczające i dodając do kąpeli środki zmiękczające. Potem zaś niech założy sobie tampon aborcyjny. Używać zaś do niego składników niezbyt mocnych, aby nie wywołać zbytnich zakłóceń ubocznych i gorączki. Do najłagodniejszych zaliczane są składniki z mirtu, nasienia lewkonii i gorzkiego łubinu, które należy uformować z wodą w tabletki wielkości nasienia bobu; albo też 3 drachmy liści ruty, 2 drachmy mirtu lub lauru zmieszanych z winem. Inny pewniejszy tampon to: części lewkonii i boskiej rzeżuchy, piołunu i mirry zmieszane po równo z wodą. Kobieta chcąc tego używać winna najpierw wziąć kąpiel lub osłabić się



Niemal wszystkie środki zalecane przez Soranosa są różnego rodzaju trującymi płynami i lekami, które po zastosowaniu miały zmusić organizm do spontanicznego wydalenia martwego płodu. Niechętnie mówił o usuwaniu ciąży metodą chirurgiczną, a wiemy, że tego rodzaju operacje terapeutyczne przeprowadzali w starożytności najwybitniejsi lekarze, jak: wspomniany już Hippokrates, Asklepiades z Prusy, Erasistratos z Keos /IV w.prz.Chr./, Herofil z Chalcedonu /IV w.prz.Chr./ i on sam. O narzędziach używanych do tego celu informuje Tertulian<sup>104</sup>. Było to jednak poronienie terapeutyczne, które jak zobaczymy, dopuszczali nawet niektórzy autorzy chrześcijańscy, jak Tertulian i św.Augustyn<sup>105</sup>. O jego stosowaniu informuje nas jeszcze ok. 400 r. wspomniany już słynny lekarz afrykański Teodor Priscjan, w swym dziele "O chorobach kobiecych"<sup>106</sup>.

-----

nasiadówkami, a jeśli to przez dłuższy czas nie pomaga, ponownie stosować nasiadówki i używać wspomnianego leku. Wiele jeszcze innych rzeczy niektórzy zalecają, ale trzeba się wystrzegać środków zbyt gwałtownie działających i niszczenia embrionu przez jakieś ostre narzędzie. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo zranienia któregoś z sąsiednich narządów. Po spędzeniu zaś płodu, należy się leczyć jak po zapaleniu".

104 Por. Tertullianus, De anima 25,5, CCL 2,820, ALP I, 240: "Wśród narzędzi lekarskich znajduje się nie tylko instrument do otwierania siłą, przy pomocy ruchu obrotowego, części rodnych, nie tylko okrągły nóż do ostrożnego poodcinania w ich wnętrzu członków, nie tylko tęp hak do dokonywania gwałtownego porodu i wyciągnięcia niebezpiecznego płodu, do popełniania na ślepo morderstwa rabunkowego; zwie się ów lancet embriosfastes, jako że nim zabija się żywe dziecko. Posługiwali się tymi narzędziami Asklepiades, Erasistratos, Herofil, i nawet znany z łagodności Soranus, a wszyscy byli przeświadczeni, że poczęty płód żyje".

105 Por. Tertullianus, De anima 25, 4-6, CCL 2,820, ALP I, 240; Augustinus, Enchiridion 23,86, PL 40,272.

106 Euporiston III, 6,23, ed.V.Rose, Leipzig 1824, s.240, Nardi 538-544: "Nie wolno nigdy nikomu podawać środka aborcyjnego. Jak bowiem świadczy nauka Hippokratesa, nie wypada plamić nieskalanego zawodu lekarza świadomością tak wielkiej winy. Ponieważ jednak kobiety bywają narażone na niebezpieczeństwo na skutek defektów łona, albo niemożności wieku /matricis vitio aut aetatis impossibilitate/, dopuszcza się z tej racji nierzadko poród przyspieszony. Brzemiennym bowiem narażonym na niebezpieczeństwo utraty życia trzeba zapewnić ocalenie często przez stratę jednego płodu /expedit praegnantibus in vitae discrimine constitutis sub unius partus saepe iactura salutem mercari certissimam/, podobnie jak dla drzew zbawienne jest obcinanie narosłych gałęzi, a dla obciążonych i miotanych podczas burzy okrętów ratunkiem



Zalecenia Soranosa długo żyły w świadomości starożytnych. Świadczą o tym wielokrotne przekłady i przeróbki jego "Ginekologii", jak np. łaciński północno-afrykański przekład Muscjusza z VI w.<sup>107</sup>, czy też pochodząca z tego samego czasu przeróbka tego dzieła dokonana przez Aecjusza<sup>108</sup>. Soranos długo pozostawał podstawowym źródłem informacji nie tylko dla lekarzy, ale i dla kobiet dopuszczających się samodzielnego spędzania płodu.

Wiele informacji na poruszany przez nas temat dostarczył nam również jeden z najwierniejszych przedstawicieli tradycji Hippokratesa, słynny Galen z Pergamonu, przyboczny lekarz cesarski Marka Aureliusza, Lucjusza Werusa i Kommodusa. W rozwoju płodu rozróżniał on cztery okresy: γομή - do 6 dnia od poczęcia, kiedy zarodek jest jeszcze nasieniem; κύημα - produkt poczęcia, które staje się powoli ciałem; ἔμβρυον - płód, który rozwija się w członki jak drzewo w gałęzie; παιδίον - dziecko, które już się porusza i jest już pełną istotą żywą i ludzką /ζῶον ἤδη τέλειον /<sup>109</sup>. W pierwszym okresie, do 7 dnia po stosunku nie można jeszcze, jego zdaniem, mó-

-----  
jest wyrzucenie /ładunku/".

107 Sorani gynaeciorum vetus translatio latina, ed.V.Rose, Leipzig 1882.

108 Tetrabiblos contractae ex veteribus medicinae.

109 De semine 1,9, ed.Kühn, Bd.IV, Lipsiae 1822, 542-543, Nardi 95: "Cały rozwój płodu dzielimy na cztery okresy: Pierwszym jest ten, w którym, jak o tym świadczą poronienia i sekcje, dominuje wygląd nasienia. Do niego nawet godny podziwu Hippokrates nie odnosił nazwy "kyema", ale go nazywał produktem poczęcia 6 dni. Drugi okres ma miejsce wtedy, kiedy zarodek napełnia się krwią, pojawia się serce, mózg i żołądek, i choć są jeszcze nieokreślone i bezkształtne, to jednak mają już pewną trwałość i znaczną wielkość. Substancja tego płodu jest teraz podobna do ciała, a nie do nasienia. Dlatego też nie spotkasz nigdzie, żeby Hippokrates nazywał to "gone", ale je nazywa, jak już powiedziałem "kyema". W trzecim okresie już jasno można dostrzec trzy wspomniane principia oraz zarys kształtu i jakby cień wszystkich innych części. Widać już wyraźnie konfigurację trzech wspomnianych principiów, bardziej już wydzieloną część odpowiadającą brzuchowi oraz lepiej zaznaczone części odpowiadające przyszłym członkom. Te następnie, jakby powiedział Hippokrates, pączkują na podobieństwo gałęzi. I ostatni okres, kiedy już wszystkie członki się ukształtowały, a godny podziwu Hippokrates nie nazywa już tego "embrionem", ale dzieckiem - "paidion". Zaczyna się już ono poruszać i podskakiwać, jak istota żywa".



wić o poczęciu, a w konsekwencji i o poronieniu. W związku z tym zalecał on, jak sam relacjonuje, pewnej brzemiennej tancerce podskakiwać wysoko aż do pośladków w celu pozbycia się nasienia, skutkiem czego wypłynął z niej rodzący się 6-dniowy zarodek, który później dokładnie opisuje<sup>110</sup>. Rada ta nie była jego zdaniem złamaniem przysięgi Hippokratesa, ponieważ nie dotyczyła płodu i nie sugerowała środka medycznego - było to ἐκβάλλειν, a nie φθόρειν o jaki w niej chodziło. Zdarzało się jednak, że i Galen proponował pewne konkretne recepty aborcyjne, z których jednak trudno odczytać, czy chodziło w nich o usunięcie płodów martwych, czy też żywych, ale z pominięciem przysięgi swego Mistrza<sup>111</sup>. Był to bowiem jeden ze sposobów omijania litery prawa przysięgi hipokratejskiej, stosowany często przez lekarzy. Takie zalecenia, jak: skoki, wstrząsy, dźwiganie ciężarów, nacierania, nasiadówki, spożywanie ostrych pokarmów i napojów, czy upuszczanie krwi, nie uwłaczały przysiędze, ponieważ nie były medycznym środkiem aborcyjnym.

Obok powyższych wskazań krążyło wśród starożytnego społeczeństwa wiele innych zaleceń, sugerowanych nie tylko przez medycynę ludową, ale również przez botaników, filozofów, położne, czy lekarzy nadwornych. Tak np. aborcyjne właściwości niektórych roślin wskazywał w swojej "Botanice" słynny Teofrast /372-287/<sup>112</sup> oraz

-----  
110 Medicorum graecorum opera, quae exstant, IV, De foetum formatione, ed. C. Gottlob Kühn, Lipsiae 1822, 652, Nardi 68-69: "Widziałem owoc poczęcia, który będąc 6 dni w łonie, wypadł na zewnątrz ... Poradziłem jej /tancerce/ podskakiwać aż do pośladków, a kiedy już 7 razy podskoczyła, produkt poczęcia wypadł na ziemię".

111 Por. Galenus, De antidotis VII 6/5, Nardi 281: np. "antidotum zwane indyjskim Orbano, aby usunąć płód z łona; antidotum Eliusza Galla, na które zgadzał się Cezar i używał Karmes ... usuwa płody bezboleśnie; antidotum Mitrydatesa Eupatora ... usuwa także płody martwe i głęboko zakorzenione".

112 Por. Botanica IX 18,8: "Paproc kobieca - jeśli by była dana kobiecie brzemiennej, mówią, że poroni, a jeśli by ta nie była brzemienna, spowoduje, że stanie się bezpłodną"; IX 18,11: "Ponadto w Achai, a szczególnie w Cerynii, jest pewien typ winorośli, której wino powoduje poronienia u kobiet".



Pseudo-Apulejusz z Madaury<sup>113</sup>, wiele aborcyjnych informacji z medycyny ludowej połączonej niekiedy z magią przekazał nam w swojej "Historii naturalnej" Pliniusz<sup>114</sup>, pewne recepty aborcyjne proponował również przyboczny lekarz Juliana Apostaty Oribasius<sup>115</sup> i Marceli Empiryk<sup>116</sup>. Wszystkie te informacje dawały w sumie całą gamę różnego rodzaju środków, wskazań i zaleceń poronieniowych, które poza nurtem oficjalnej medycyny, przekazywane były ustnie, szczególnie w świecie kobiecym i prywatnie praktykowane.

Jak wreszcie do problemu sztucznego przerywania ciąży ustosunkowywała się B i b l i a, która przecież, jak wiemy, wywierała decydujący wpływ na postawy życiowe i moralność starożytnych chrześcijan? Otóż mimo tego, iż jak widzieliśmy, sztuczne poronienia były od wieków niekiedy nawet nagminnie praktykowane, a życie ludzkie było dla Izraelitów w najwyższej cenie /Jb 2,4; 7,1/, to Biblia na ten temat milczy zupełnie i nie piętnuje tego przestępstwa<sup>117</sup>. Raz tylko księgi Starego Testamentu wspominają o przypadkowym poronieniu spowodowanym podczas bójki dwóch mężczyzn<sup>118</sup>. W brzmieniu tego

- 
- 113 Notitiae de herbarum virtutibus 114, Nardi 536: "Ad aborsum. Herbae cucumenis sylvatici radices ad tertias in aqua coquantur, et inde se sublavet".
- 114 Naturalis historia X 63/83/, 172: "... in hominum genere maribus deverticula veneris excogitata ... feminis vero abortus. Quantum in hac parte multo nocentiores quam fere sumus"; XXV 3/7/, 25: "sed quae fuit venia monstrandi qua mentes solverentur, partus eliderentur, multaque similia? Ego nec abortiva dico ac ne amatoria quidem, memor Lucillum imperatorem clarissimum amatorio perisse, nec alia magica portenta, nisi ubi cavenda sunt aut coarguenda, in primis fide eorum damnata. Satis operae fuerit abundeque praestatum vitae salutare dixisse, ac pro ea inventas"; VII 6/5/, 41: "... melior color marem ferenti et facilius partus, motus in utero quadragesimo die. Contraria omnia in altero sexu, ingestabile onus, crurum et inguinis levis tumor, primus autem XC die motus".
- 115 Curationum liber. Ad menstrua provocanda, in: Oribasii Sardi Juliani Archiatri Euporiston, lib.III, Nardi 507.
- 116 De medicamentis 30,19, ed. G.Helmreich, Lipsiae 1889, s.318: "abigit etiam conceptum feminis praegnantibus datum".
- 117 Por. J.Lach, Milczenie Biblii wokół problemu usuwania płodu z łona matki, CT 52/1982/ z.3, 57-65.
- 118 Wj 21, 22-23: "Gdyby mężczyźni bijąc się uderzyli kobietę brzemienną powodując poronienie, ale bez jakiegokolwiek szkody, to /winny/ zostanie ukarany grzywną, jaką /na nich/ nałoży mąż tej



tekstu łatwo zauważyć wpływy praw wschodnich, szczególnie Kodeksu Hammurabiego<sup>119</sup>, odnośnie sankcji za równie przypadkowe spowodowanie poronienia. Tam i tu na pierwszym planie wyeksponowane jest życie i zdrowie matki, a dopiero później życie nie narodzonego dziecka, które uważane jest za rzecz i własność męża tej kobiety. Nie ma tu mowy o jakimkolwiek zabójstwie, ale o wyrządzeniu krzywdy mężowi, który sam ustala wysokość odszkodowania za poniesioną stratę. Tak samo rozumiał ten tekst i przełożył z hebrajskiego na łacinę św. Hieronim w swojej Wulgacie<sup>120</sup>.

W III w. przed Chrystusem 72 hebrajskich tłumaczy przełożyło w Aleksandrii na język grecki cały Stary Testament /Septuaginta/. Pod wpływem współczesnych sobie poglądów na życie embrionalne człowieka, tłumacze przełożyli interesujące nas miejsce nieco inaczej: rozróżnili między poronieniem płodu ukształtowanego i poronieniem płodu nieuksztaltowanego. Ze względu na duże znaczenie tego przekładu dla naszych późniejszych rozważań, przytoczymy je tu w całości:

"Jeśli by się biło dwóch mężczyzn i uderzyłoby kobietę brzemienną i wypłynęłoby z niej dziecko nieuformowane /καὶ ἐξέλθῃ τὸ παιδίον αὐτῆς μὴ ἐξεικονισμένον / to trzeba zapłacić karę, jaką według swego uznania wyznaczy mąż tej kobiety. Jeżeli zaś było już ono uformowane /ἐὰν δὲ ἐξεικονισμένον ᾦ/, odda duszę za duszę, oko za oko, ząb za ząb".

Widać z powyższego, że płód uformowany, to był ludzki ożywiony /ζῶον/, uważany za człowieka, a jego zniszczenie, jak wynika z płynących z tego konsekwencji /duszę za duszę/ jest zabójstwem. Zniszczenie natomiast płodu nieuformowanego, jest jedynie krzywdą wy-

-----  
kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem sędziów polubownych. Jeżeli zaś poniesie jakąś szkodę, wówczas odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb".

119 Por. noty 48-49.

120 Vulgata, Exodus 21, 22-23: "Si rixati fuerint viri, et percusserit quis mulierem praegnantem, et abortivum quid fecerit, sed ipsa vixerit; subiacebit damno quantum maritus mulieris expetierit, sed arbitri iudicaverint. Sin autem mors eius fuerit subsequuta, reddet animam pro anima".



rzządzoną mężowi kobiety, który wyznacza wysokość kary za jego unicestwienie. W zdaniach tych przejawia się nie tylko stara fizjologia o embrionalnym rozwoju człowieka, ale również ocena nie narodzonego dziecka, dostosowana do stadiów jego rozwoju. Widać tu także sprzeciw wobec żywych w tym czasie w Aleksandrii założeń stoickich, uważających płód za część matki, a zarazem nawiązanie do nauki Hipokratesa, Arystotelesa i ludowych przekonań wyrażonych w kultowym *lex catharsis* z Cyreny. Jest to również pierwszy tekst prawny potępiający poronienie jako zabójstwo /homicidium/, jaki pojawił się w hellenistycznym aleksandryjskim środowisku żydowskim. W tym samym duchu przełożył go na język łaciński w II w. po Chrystusie anonimowy tłumacz i twórca *Vetus Latina*<sup>121</sup>.

Znaczenie przekładu Septuaginty jest w naszych rozważaniach tym większe, że przez kilka następnych wieków był on oficjalnym komentowanym tekstem nie tylko dla Żydów, ale i dla Ojców Kościoła aż do czasu powstania Wulgaty /384-389/, choć i później często się nim posługiwano. To właśnie tłumaczenie formowało stosunek starożytnych chrześcijan do problemu przerywania ciąży. I oni w większości rozróżniali płód nieuformowany i uformowany, i tylko zniszczenie tego ostatniego uważali za zabójstwo. Tak go również rozumieli najwybitniejsi przedstawiciele patrystyki wschodniej i zachodniej, jak np.: Tertulian, Orygenes, Rufin, Lucyfer z Cagliari, Efrem Syryjczyk, Konstytucje Apostolskie, Hieronim, Augustyn, Cyryl Aleksandryjski, Teodoret, Maksym Wyznawca i inni. Ich interpretacje omówimy szczegółowo w drugiej części naszego artykułu.

Pod wpływem Septuaginty zmieniły się również zapatrywania Żydów na rozwój embrionalny człowieka. Tak np. Filon Aleksandryjski /20 prz.Chr. - 50 p.Chr./ uważał płód uformowany za człowieka ukrytego czasowo w łonie, niby w laboratorium natury, tak jak po-

-----  
121 Por. Augustinus, *Quaestiones in heptateuchum*. *Quaestiones Exodi* 80, CCL 33, 110-111: "Si autem litigabunt duo viri et percusserit mulierem in utero habentem, et exierit infans eius nondum formatus: detrimentum patietur quantum indixerit vir mulieris et dabit cum postulatione. Si autem formatum fuerit, dabit animam pro anima".



są w pracowni rzeźbiarza. Zniszczenie takiego płodu jest oczywiście zabójstwem, bo unicestwia jeden z najpiękniejszych tworów natury - człowieka<sup>122</sup>. Płód ten, szczególnie męski, formuje się, jego zdaniem, w ciągu pierwszych 40 dni od poczęcia<sup>123</sup>. Trudno mu się jednak było pogodzić z rozpowszechnionymi poglądami stoickimi, że płód, niezależnie od fazy swego rozwoju, jest częścią matki. Wykazuje więc, że jest to niemożliwe, bo płody urodzone nawet przedwcześnie, potrafią samodzielnie żyć, bez pomocy organizmu matki. W związku z tym każdy, kto niszczy płód uformowany, jest mordercą /ἀνδροφόνον εἶναι τὸν βρέφος ἀναίπουντα / . Równie jasno wypowiedział się na ten temat inny przedstawiciel judaizmu hellenistycznego Józef Flawiusz /37-96/. Chociaż w interpretacji interesującego nas

-----

122. De specialibus legibus 108-109, ed. F.H. Colson, Loeb VII, 545-546:

"Jeśli ktoś podczas bójki zadałby cios brzemienną kobiecie w brzuch, a ona poroniła, to gdy wyrzucony płód okazał się nieukształtowany i nieuformowany, niech zostanie ukarany za gwałt i za to, że przeszkodził płodnej i twórczej naturze urodzić jedną z najpiękniejszych istot - człowieka; jeśli natomiast płód okazał się już uformowany, a jego członki przybrały już swoje funkcje i właściwości, niech będzie zabity. Owa rzecz bowiem jest człowiekiem /τὸ γὰρ τοῦτον ἄνθρωπος ἐστίν/, którą on zabił w laboratorium natury, która jeszcze nie uznała za stosowne, by ją wydać na świat, ale znajduje się w nim jak statua w pracowni rzeźbiarza, i nikt nie może żądać, by była stamtąd usunięta i porzucona".

123 De vita Mosis 2,84: "... okres pierwszych 40 dni jest najbardziej twórczy, a mówi się o nim, że człowiek jest w nim formowany jak w laboratorium natury"; In Genesim 4,154, Philo, Supplement I, Questions and answers on Genesis, ed. R. Marcus, Loeb, London 1961, 438: "Rodzenie bytów żywych dokonuje się w pierwszych 40 dniach, podczas których, jak lekarze mówią, nasienie wlane do łona jest formowane, i staje się bytem ukształtowanym, szczególnie gdy chodzi o płód męski".

124 De specialibus legibus 117-118, ed. F.H. Colson, Loeb VII, London 1958, ss. 548 i 550: "Mówi się, że płody znajdujące się jeszcze w łonie brzemienną są jej częścią ... Rodząc się jednak przerywają ową symbiozę, pozostawione sobie są żywe, i nie brakuje im żadnego z tych elementów, które integrują ludzką naturę. W związku z tym, mordercą bez wątpienia jest ten, kto niszczy płód. Prawo bowiem nie dotyczy wieku, ale naruszania rodzaju /ludzkiego/"; por. De virtutibus 138.



tekstu /Wj 21, 22-23/ trzymał się raczej pierwotnej myśli hebrajskiej<sup>125</sup>, to jednak zniszczenie płodu uważał za zabójstwo, a kobietę, która się go dopuściła, nazywał wprost morderczynią dziecka /τεκνοντονος/.<sup>126/</sup>

W podsumowaniu naszych rozważań, które miały za zadanie ukazać stosunek czasów przedchrześcijańskich do poczętego, ale nie narodzonego jeszcze życia ludzkiego, oraz przybliżyć tło i okoliczności, w których przyszło działać pierwszym chrześcijanom, trzeba stwierdzić, że w okresie tym praktykowano często, i w większości wypadków bezkarnie, przerywanie ciąży. Płód ludzki, szczególnie nieuformowany, traktowano przeważnie na równi z rzeczami materialnymi. Pierwsze konkretne świadectwa o istnieniu sztucznego nie uzasadnionego poronienia spotykamy w Grecji od V, a w Rzymie od III wieku przed Chrystusem. Szczególnie często było ono praktykowane na przełomie naszej ery, w I wieku przed, i w I wieku po Chrystusie. Wśród przyczyn prowadzących do tego rodzaju czynów widzimy najczęściej: ukrycie i zniszczenie owocu cudzołóstwa, prostytutka, pragnienie zachowania urody ciała, chęć ograniczenia potomstwa, niechęć do małżonka i ojca poczętego dziecka, gwałt oraz względy finansowe /tancerki, aktorki/. Przerywano też ciążę ze względów terapeutycznych. Sztucznego poronienia dokonywały sobie przeważnie same kobiety, wspomagane niekiedy przez nianki, położne i przyjaciółki. Wskazówek i gotowych recept do ich przeprowadzania dostarczała przeważnie medycyna ludowa. Jedynie poronienia terapeutyczne przeprowadzane były z pomocą lub wiedzą zawodowych lekarzy i położnych. Sztucznych poronień dokonywano najczęściej przy pomocy różnorodnych trujących płynów /potiones ad aborsum, pocula abortionis/, aborcyjnych tamponów i pessariów, jak również gwałtownych skoków, biegów, wstrząsów, ostrych pokarmów i kąpiei. Wszystkie te środki miały zmusić organizm kobiety do spontanicznego wyrzucenia płodu.

-----

125 Antiquitates IV 8,33, tłum. E.Dąbrowski /Dawne dzieje Izraela, Poznań 1979/, 249-250: "Jeśli ktoś kopnie kobietę brzemienną, a ona skutkiem tego poroni, zostanie przez sędziów skazany na karę pieniężną za to, że przez zniszczenie płodu, zmniejszył liczbę ludności: zapłaci również odrębnie mężowi tej niewiasty. Gdyby zaś ona umarła od ciosu, winowajca także umrze, jako że prawo domaga się zadośćuczynienia życiem za życie".

126 Contra Appionem 2,254: "/Prawo/ nakazało wychowywać wszystkie



Chirurgiczne usuwanie ciąży odbywało się tylko ze względów terapeutycznych. Źródła odnotowują wiele wypadków śmiertelnych lub powikłań zdrowotnych wywoływanych przez działalność aborcyjną. Jeśli chodzi o sankcje karne za nieuzasadnione przerwanie ciąży, to pojawiły się one najwcześniej w prawodawstwie wschodnim /babilońskim, asyryjskim, hetyckim i żydowskim/, ich ślady spotykamy później od V wieku przed Chrystusem w Grecji, a konkretne reskrypty przeciwaborcyjne dopiero na początku III wieku w Rzymie. Zasadniczym powodem tego opóźnienia i niezdecydowania na Zachodzie były głęboko zakorzenione i oddziałujące mocno na życie społeczeństwa poglądy stoickie, które nie uważały płodu za istotę żywą, ale za pars viscerum matris. Przeciw tym poglądom zapoczątkowanym jeszcze przez Empedoklesa /490-430 prz.Chr./ występowała medycyna ze słynną przysięgą Hippokratesa, częściowo filozofia, a od III wieku przed Chrystusem także judaizm idący za myślą i prawem Septuaginty. Takiemu oto światu, niechętnemu dla nie narodzonego życia, miało stawić czoło chrześcijaństwo głoszące zasadę, że każde nieuzasadnione zniszczenie poczętego życia jest morderstwem.

Ciąg dalszy w następnym zeszycie.

Ks. Stanisław Longosz - Lublin

#### DIE KIRCHENVÄTER UND FRUCHTABTREIBUNG /Zusammenfassung/

Das ist der erste Teil des Artikels, der die Abtreibung in der vorchristlichen Zeit behandelt. Er bildet einen umfangreichen Hintergrund, auf dem der Autor das Verhältnis der Altchristen zur Abtreibung darzustellen beabsichtigt. Die vorchristliche Zeit ist anhand der literarischen, philosophischen, rechtswissenschaftliche, medizinischen und biblischen Quellen charakterisiert. Aus den literarischen Quellen führt der Autor die Zitate zum Thema der Abtreibung aus der vedischen, zoroastrianischen, altägyptischen, griechischen /Aischylos, Euripides, Plato/ und römischen Literatur /Cicero, Ovidius, Iuvenalis, Plinius, Apuleius, Seneca/ an. Aus philosophischen Quellen zitiert er die Äußerungen des Plato, Aristoteles und der Stoiker.

-----  
dzieci i obwieszczało kobietom, by nie przerywały ciąży i innymi środkami nie niszczyły poczętego płodu. [Kobieta] okazuje się w tym wypadku morderczynią dziecka, bo niszczy duszę i pomniejsza rodzaj [ludzki]".



Aus juristischen Quellen gibt er an: das Gesetzbuch von Hammurabi, das altassyrische, hethitische und ägyptische Gesetz, aus dem griechischen Recht die Sentenzen von Licurg und Solon, aus dem römischen Gesetz das Reskript der Kaiser Septimius Severus und Antonius Caracalla und die Gesetze des Kaisers Iustinian. Aus den medizinischen Quellen stellt er hauptsächlich die Lehre von Hippokrates, Soranus und Galenos dar, die viele Informationen über dem embryonalen Leben des Menschen überliefert und die Möglichkeit der therapeutischen Abtreibung zugelassen haben. Aus den biblischen Quellen wird vor allem die Sentenz von Ex 21,22-23, ihre Übertragung in der Septuaginta und ihr Widerhall bei Philon von Alexandrien und Joseph Flavius besprochen. Aus der Gesamtanalyse dieser Quellen geht hervor, daß in der vorchristlichen Zeit die Leibesfrucht vor der Geburt nicht als Mensch anerkannt worden war. Sie war mehr als pars viscerum matris, animal oder als Sache, dessen Vernichtung materiell ausgeglichen sein kann, betrachtet.